Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 9 Kraków, czwartek 12 stycznia 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Drożyzna w okresie wyborczym

Pamiętamy, jak w r. 1922 chjena walczyła pod hasłem: głosuj na ósemkę, a chleb potanieje.

Pamiętamy jeszcze dawniejsze dzieje, jak przy pierwszych wyborach z powszechnego głosowania do parlamentu austrjackiego w 1907 r. agitowano przeciw tow. Daszyńskiemu zarzutem, że z jego powodu wiązka drzewa na podpałkę podrożała o 2 halerze.

Wiedzą zatem występujące w akcji wyborczej stronnictwa, jakie znaczenie ma drożyzna dla mas, jak można je pozyskać obietnicą skutecznego zwalczania tej plagi. Obserwujemy też, jak pisma sanacyjne ogłaszają co kilka dni — naturalnie nieprawdziwe — twierdzenia o potanieniu chleba czy masła czy jaj, bo to lepiej działa na przeciętnego wyborcę aniżeli programy za czy przeciw rządowi.

A jak się ma istotnie rzecz z drożyzną: kto jest jej winien, kto jej nie zwalcza, na kim ona się najbardziej odbija? Podaliśmy przed kilku dniami przemówienie p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego na temat dziwnego ułożenia się stosunku cen w różnych okolicach naszego państwa. Są artykuły, w których rozpiętość cen między Warszawą — Drohobyczem — Łuckiem — Gdynią wynosi 50 i więcej procent. Odnosi się to nietylko do artykułów importowanych: kawy, herbaty, ryżu, śledzi, ale i do artykułów rodzimej produkcji: chleba, masła, jaj. P. minister bronił się przed możliwym zarzutem, że ta rozpiętość cen może być tłomaczona jako wynik różnicy w kosztach transportu. Istotnie różnica ta jest minimalną, a w każdym razie nie stoi w żadnym stosunku do faktu, że kilo herbaty jest np. w Gdyni kosztuje 24 zł., w Krakowie 12 zł., że kilo chleba kosztuje w Sosnowcu 56 gr., a w Drohobyczu 64 gr.

A przecież takie rzeczy nie dzieją się bez powodu a nie można też za dostateczny powód uważać okoliczności, że w jednem mieście kupcy są chciwsi niż w drugiem. Taka okoliczność mogłaby uzasadnić groszową różnicę cen, ale w żadnym razie różnicę o 50% przy herbacie lub 8 gr. na kilogramie chleba. A może p. minister zechciałby się dowiedzieć u dotyczących władz, czy i w jakich rozmiarach stosuje się w różnych miastach Rzplitej obowiązującą jeszcze ustawę o zwalczaniu lichwy na artykułach pierwszej potrzeby? — Można śmiało powiedzieć, że wysokość drożyzny stoi w stosunku do energji odnośnych władz w jej zwalczaniu. Ustawa jest wszędzie jednakowa, ale jej wykonanie zależy od różnych okoliczności i one właśnie powodują, że np. policjant w Drohobyczu mniej stosuje „oko władzy“ wobec piekarza czy grajzlernika, niż policjant z tąsamą instrukcją w Sosnowcu.

Zresztą — przykład idzie z góry. Wiemy z nauki gospodarczej, że każdy monopol stwarza dowolność w jego wyzyskiwaniu. A kto u nas najdowolniej wyzyskuje monopole, jak nie państwo? Monopol tytoniowy, spirytusowy, kolejowy, pocztowy — toż to są przecież źródła, największych i najmniej skomplikowanych dochodów państwa, gdyż wystarcza proste procentowe podrożenie tytoniu czy kolei czy poczty, aby dany wykaz miesięczny zaimponował niezwykłą nadwyżką dochodów.

Ta polityka powiększania dochodów bez względu na źródła i następstwa nie może pozostać bez skutków. Każdy kupujący — a kto nim nie jest? — wie z doświadczenia, że kupiec na zapytanie o powód podrożenia jego towaru odpowie: kolej podrożała, poczta podrożała, ostatecznie i jego życie podrożało. I żeby to forsowanie dochodów z tak nieszczęsnego źródła: z kieszeni najbiedniejszych bodaj było konieczne. Tak jednak nie jest. Prawdą jest, że rząd poza staraniami o utrzymanie równowagi budżetowej ma obowiązek zbierać kapitał obrotowy, co się nazywa zapasami kasowemi. Ale i to musi mieć granice, wytyczone miarą możności obywateli gromadzenia takich zapasów kosztem swego życia, kosztem wyrzeczenia się lub conajmniej ograniczenia najkonieczniejszych potrzeb człowieka żyjącego w kulturalnem otoczeniu.

Te powody robią z drożyzny jedną z czołowych kwestyj, jakie się pojawią w obecnym okresie wyborczym. Piękne to i konieczne są programy polityczne, narodowościowe, szkolne itd., na których opierają i zwalczają się stronnictwa, ale tak zwana kwestja żołądkowa jest niemniej interesująca, niemniej powinna mieścić się wśród haseł programowych — nie tych, które się rzuca jako konkurencyjne, ale tych, które w razie uzyskania w wyniku wyborów dostatecznej siły niewątpliwie się zrealizuje. Kwestja potanienia życia jest pierwszorzędną dla klasy robotniczej i dlatego wyborcy mają obowiązek dokładnie przypatrzeć się, jak ją pojmują i jak ją zamierzają zwalczać ci, którzy ubiegają się o głosy.

5 list państwowych
zgłoszono dotychczas do głównej komisji

W ciągu ostatnich dni zgłoszono do głównej państwowej komisji wyborczej 5 państwowych list wyborczych.

Dotychczas zgłoszone zostały następujące listy:

Nr. 1 — Bezpartyjny blok współpracy z rządem.

Nr. 2. — Polska Partja Socjalistyczna.

Nr. 3 — „Wyzwolenie“.

Nr. 4 — Ogólno-żydowski związek robotniczy „Bund“.

Nr. 5 — Żydowski robotniczy komitet wyborczy „Poalej-Sjon“-lewica.

Przy poprzednich wyborach nr. 1 posiadała lista Piasta, obecnie ma ją bezpartyjny blok współpracy z rządem, przyczem ponieważ zmiany personalne w listach są dopuszczalne, przeto skład listy nr. 1 nie jest podany do powszechnej wiadomości. Jak słychać ma na niej figurować paru ministrów z p. Bartlem na czele.

Na czele listy 2 PPS figuruje do sejmu tow. Daszyński, do senatu tow. Limanowski.

Na czele listy 3 „Wyzwolenia“ figuruje do sejmu b. pos. Malinowski, do senatu b. senator Woźnicki.

Termin reklamacyjny upływa!

Spisy wyborców będą wyłożone do publicznego wglądu jeszcze tylko do niedzieli 15-go stycznia codziennie w godzinach od 12 do 2 i od 4 do 8.

Towarzysze i Towarzyszki! Nie zaniedbujcie upewnić się, czy figurujecie w spisach wyborców, tudzież wnieść reklamacji, aby nie stracić prawa wyborczego!

—ooo—

Baczność Wyborcy!

Lokale reklamacyjne Polskiej Partji Socjalistycznej w Krakowie mieszczą się:

1) dla dzielnic I (Śródmieście), II (Nowy Świat), III, IV (Piasek), V (Kleparz), XIV (Czarna Wieś), XV (Nowa Wieś), XVI (Łobzów), XVII (Krowodrza) i XIX (Grzegórzki), XX (Dąbie) w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5;

2) dla dzielnic VI (Wesoła) i XVIII (Warszawskie) w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15;

3) dla dzielnicy VII i VIII (Stradom i Kazimierz) w lokalu Bundu (Hotel Kellera przy ulicy Krakowskiej);

4) dla **Podgórza, Ludwinowa** i **Płaszowa** w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 11;

5) dla dzielnic X (Zakrzówek), XI (Dębniki), XII (Półwsie), XIII (Zwierzyniec) w Domu Górników przy Alei Krasińskiego 16.

Godziny urzędowania we wszystkich powyższych lokalach od 6—8 wieczór.

Towarzysze urzędujący w tych lokalach **mają** listy wyborców z tych dzielnic — załatwiają reklamacje i udzielać będą wszelkich wyjaśnień.

KRAKOWSKIE CENTRALNE BIURO WYBORCZE PPS MIEŚCI SIĘ W BIURZE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS W DOMU ROBOTNICZYM PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO 5, II P.

—ooo—

Fundusz wyborczy PPS

Rada Wojewódzka PPS w Krakowie wydała **bloczki na Fundusz Wyborczy**, obejmujące 50 kartek, a to po 20 gr. i po 50 gr.

Od dnia 5 stycznia 1928 wolno organizacjom partyjnym na terenie Krakowskiej Rady Wojewódzkiej PPS zbierać fundusz wyborczy **tylko** zapomocą powyższych bloczków, które mogą **Komitety Okręgu Wyborczego** zakupywać po cenie 1 zł. za cały bloczek 20-groszowy, a po 5 zł. za cały bloczek 50-groszowy w Radzie Wojewódzkiej przy ul. Dunajewskiego 5 II p. lub zamawiać za zaliczką.

Komitety partyjne miejscowe mogą zamawiać bloczki wyborcze **jedynie w swoim komitecie Okręgowym wyborczym PPS**, a to dla utrzymania ewidencji funduszu wyborczego poszczególnych **okręgów wyborczych.**

Rada Wojewódzka PPS w Krakowie:

Dr. J. Rosenzweig, skarbnik. **Z. Klemensiewicz,** przewodniczący.

Blok socjalistów polskich i niemieckich w Łodzi

Polska partja socjalistyczna i niemiecka socjalistyczna partja pracy stawiają wspólne listy kandydatów

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łódź, 8 stycznia.

W dniu wczorajszym, po dłuższych pertraktacjach, podpisana została umowa w sprawie zawarcia bloku wyborczego między polską partją socjalistyczną i niemiecką socjalistyczną partją pracy. Umowę podpisali z ramienia centralnego komitetu wykonawczego PPS prezydent miasta Łodzi tow. Ziemięcki, a w imieniu okręgowego komitetu robotniczego PPS w Łodzi wiceprezydent m. Łodzi tow. dr. Wieliński, zaś z ramienia niemieckiej socjalnej partji pracy b. poseł tow. Kronig, tow. ławnik Kuk i tow. Hauker.

W myśl zawartej umowy blokowej niemiecka socjalna partja pracy otrzymuje w okręgu wyborczym Nr. 13 (Łódź — miasto) na liście PPS do Sejmu trzecie miejsce i mandat gwarantowany.

Następnie w okręgu wyborczym Nr. 14 (powiaty: Łódź, Łask, Sieradz) kandydat niemieckich socjalistów znajdzie się na liście PPS na drugiem miejscu, przyczem mandat ten jest gwarantowany z listy państwowej PPS, to znaczy, że ten sam kandydat jest wystawiony na liście okręgowej i państwowej i, gdyby kandydat NSPP w okręgu przepadł, otrzyma mandat z listy państwowej.

Prócz tego NSPP wystawi swych kandydatów na zblokowanej liście PPS w okręgu wyborczym Nr. 12 (Błonie — Skierniewice) i w okręgu Nr. 18 (Piotrków i Brzeziny).

W ten sposób niemieccy socjaliści mają zapewnione dwa mandaty poselskie na zblokowanych listach.

Na czele zblokowanej listy PPS i NSPP w Łodzi stanie prezydent miasta Łodzi tow. Ziemięcki. W ten sposób lista ta w okręgu Łódź-miasto będzie wyglądała, jak następuje:

1-sze miejsce prezydent Ziemięcki (PPS);
2-gie miejsce nieustalone (PPS);
3-cie miejsce redaktor Kronig (niemiecki socj.);
4-te miejsce nieustalone (PPS).

Jednocześnie dowiadujemy się, że na liście państwowej zblokowanych stronnictw PPS i NSPP do Sejmu znajdą się następujące nazwiska w następującej kolejności:

1) Daszyński,
2) Barlicki,
3) Żuławski,
4) Marek,
5) Niedziałkowski,
6) Pużak,
7) Ziemięcki,
8) Kwapiński,
9) Jaworowski,
10) Diamand,
11) Klim (niemiecki socjalista),
12) Kuryłowicz,
13) Bobrowski,
14) Lieberman,
15) Praussowa,
16) Zaremba,
17) Szczerkowski,
18) Czapiński,
19) Smulikowski,
20) Arciszewski,
21) Pragier,
22) Stańczyk,
23) Hausner,
24) Reger.

Ten sam blok obowiązuje również obydwa stronnictwa przy wyborach do Senatu. Na liście senackiej w okręgu Łódź — miasto stanie na pierwszem miejscu z ramienia PPS tak, jak w roku 1922 tow. dr. Kopciński. Na liście tej, w myśl zawartego bloku na czwartem miejscu będzie postawiony kandydat NSPP prawdopodobnie tow. Fischer, dyrektor gimnazjum niemieckiego w Zgierzu.

Blok zawarty między PPS i NSPP jest dalszym krokiem współpracy, jaką te dwie partje prowadzą już oddawna, szczególnie na gruncie łódzkim, a która dała tak wspaniałe rezultaty przy wyborach do Rady miejskiej, zakończonych świetnem zwycięstwem i wyłonieniem wspólnego magistratu. Współpraca ta jest pięknym przykładem wspólnoty wszystkich socjalistów bez różnicy narodowości, w myśl elementarnych zasad demokracji i postępu, które kazały zamilknąć nacjonalistycznym hasłom, szerzonym przez zjednoczoną reakcję i ciemnotę.

* * *

Według powierzchownych obliczeń, opartych na ilości głosów, zdobytych przy łódzkich wyborach do Rady miejskiej w październiku 1927 roku, gdzie lista PPS zdobyła około 56 tysięcy głosów, zaś lista NSPP około 17 tysięcy głosów, należy przypuszczać, że na zblokowaną listę PPS i NSPP padnie w Łodzi przy wyborach do Sejmu około 73 tysiące głosów. Licząc, że na mandat przy 75 proc. frekwencji wyborczej będzie potrzeba około 24—25 tysięcy głosów, należy przypuszczać, że zblokowani socjaliści niemieccy i polscy mają zapewnione dwa mandaty, a trzeci jest więcej niż prawdopodobny. Ponieważ Łódź wybiera 7 posłów, 4 pozostałe mandaty przypadną innym listom. Jednocześnie należy przypomnieć, — aby uzmysłowić zwrot, jaki się dokonał w ciągu pięciu lat w opinji łódzkiej, że przy wyborach do Sejmu w 1922 roku PPS nie przeprowadziła w okręgu Łódź-miasto ani jednego kandydata.

* * *

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady partyjnej niemieckich socjalistów, na którem wyłoniono główny komitet wyborczy partji i okręgowy komitet wyborczy tejże partji. Przewodniczącym komitetu głównego jest były poseł i obecny redaktor „Volkszeitung" tow. Kronig.

* * *

Co się tyczy projektowanego bloku PPS i NS. PP z żydowskim socjalistycznym „Bundem", — blok taki obowiązujący na całą Rzeczpospolitą, nie doszedł do skutku, istnieją natomiast lokalne porozumienia w niektórych okręgach. W każdym razie w Warszawie i w Łodzi „Bund" wystawi własną listę. Upadła również koncepcja bloku „Bundu" z „Poalej-Sjon".

Wiadomości polityczne

—o—

PRZEMYCANIE BRONI DO WĘGIER PRZED FORUM LIGI NARODÓW

Zastępujący ministra spraw zagranicznych minister rumuński Duca odbył dłuższą naradę z jugosłowiańskim posłem w Bukareszcie w sprawie uprawianej przez Węgry kontrabandy broni. Państwa małej ententy zastanawiają się wspólnie nad krokami, jakie należy podjąć. Obecnie kwestją kontrabandy broni zajmują się trzy instytucje: Rada ambasadorów, Liga narodów i mała ententa. Rokowania trwają nadal.

NIESNASKI W KOALICJI NIEMIECKIEJ

Naprężenie, istniejące pomiędzy stronnictwem centrowem a niemiecką partją ludową w sprawie ustawy szkolnej, zaczyna się wyrażać w coraz bardziej ostrej polemice między dziennikami obu stron. Organ niemieckiej partji ludowej „Tagliche Rundschau" atakuje frakcję centrową z powodu przemówienia prezesa stronnictwa posła Guerarda, który oświadczył kategorycznie, — że **centrum jest partją republikańską**. „Tagliche Rundschau" odpowiada na to ironicznie, że członkowie partji centrowej mogą wobec tego powoływać się w miarę potrzeby na jednego z dwóch kierowników stronnictwa: na republikańskie deklaracje prezesa partji posła Guerarda albo na oświadczenie prezesa frakcji centrowej w Reichstagu, kanclerza Marxa, który niedawno twierdził, że centrum nie jest zdecydowaną partją republikańską, lecz tylko partją konstytucyjną.

PRZESILENIE NA ŁOTWIE KOŃCZY SIĘ

Jak donoszą z Rygi, rokowania mające na celu utworzenie nowego rządu przez posła z centrum demokratycznego Juraszowskisa, doprowadzą do pomyślnego wyniku. Według doniesień pism, — wśród 53 posłów nie należących do grup socjalistycznych, doszło już do porozumienia zasadniczego w sprawie programu, przedstawionego przez centrum demokratyczne. Rozmowy obecne dotyczą już tylko składu osobowego nowego rządu. Kandydatem na ministra spraw zagranicznych jest poseł w Sztokholmie, Sarmsch. Poseł niemiecki Hahn ma również otrzymać tekę.

AMBASADOR SOWIECKI W RZYMIE

Ambasadorem sowieckim w Rzymie mianowany został komisarz sprawiedliwości, Kurskij.

Przegląd społeczny

—o—

BEZROBOCIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Urząd wojewódzki w Katowicach komunikuje, że w czasie od 28 grudnia 1927 r. do 4 stycznia br. liczba bezrobotnych na terenie wojew. śląskiego zwiększyła się o 853 osób i wynosiła 44.869

Ruch wyborczy

—o—

ZGROMADZENIE NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW MIEJSKICH W KRAKOWIE

W niedzielę przedpołudniem odbyło się w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego zgromadzenie niższych funkcjonarjuszów miejskich. przewodniczył przewodniczący tej organizacji tow. **Maceluch**. Zagaił zebranie tow. **Kustowski** Ludwik, poczem referaty o akcji wyborczej wygłosili tow. **Ziffer** i **Statter**. Referenci omówili wyczerpująco obecną sytuację polityczną i gospodarczą w państwie, przechodząc następnie do akcji wyborczej. Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie współdziałać w akcji wyborczej **na rzecz PPS** i postanowili opodatkować się na rzecz funduszu wyborczego. Nastrój wśród zebranych był podniosły, kandydatury tow. dra Bobrowskiego i dra Marka witano entuzjastycznemi oklaskami.

ZGROMADZENIE PPS W DĘBICY

Dnia 8 bm. odbył się w **Dębicy** w sali miejscowego kina wielki wiec przedwyborczy PPS, na który przybyli oprócz miejscowych obywateli z okolicznych wsi chłopi i robotnicy rolni.

Po wygłoszeniu referatu politycznego przez tow. **Świerkosza**, delegata PPS i tow. **Misiewicza**, prezesa Koła ZZK w Dębicy, zebrani przyjęli burzą oklasków przemówienia i następującą rezolucje:

Zgromadzeni obywatele miasta Dębicy i okolicy zebrani na wiecu zwołanym przez miejscowy komitet PPS po wysłuchaniu przemówień delegata Rady Wojewódzkiej z Krakowa i towarzyszy z komitetu miejscowego **akceptują program PPS** jako wyrazicielki mas robotniczych i chłopskich, uchwalają z całą energją **poprzeć przy akcji wyborczej listę kandydatów PPS**, oraz uchwalają polskiej partji socjalistycznej **pełne votum zaufania**.

Po wiecu odbyła się **konferencja delegatów powiatowego komitetu PPS**, na której omawiano sprawy wyborcze i zawiązano w całym szeregu gmin Komitety wyborcze PPS, poczem zastanawiano się nad ustaleniem kandydatów z listy PPS. Czołową kandydaturę tow. Rudolfa **Batora** przyjęto jednogłośnie, a ponadto jednogłośnie uchwalono postawić na liście tow. Józefa **Misiewicza** z Dębicy.

KONFERENCJA PPS W TARNOBRZEGU

Dnia 8 bm. odbyły się w Tarnobrzegu dwie konferencje mężów zaufania PPS z powiatu Tarnobrzeskiego, na których omawiano sprawę wyborów do Sejmu i Senatu i ustalono czołową kandydaturę listy PPS w tym okręgu. Na konferencjach referowali członkowie OKR z Krakowa tow. **Bator i Kruczkowski**.

Na drugiej konferencji wybrano obszerny komitet wyborczy PPS powiatu Tarnobrzeskiego, w skład którego weszli mężowie zaufania prawie ze wszystkich wiosek tego powiatu.

Tegoż dnia odbył się w Tarnobrzegu wiec chłopów ze sąsiednich wiosek, zwołany specjalną odezwą przez Stronnictwo chłopskie. Wiec zagaił b. poseł Bryl ze Lwowa.

Przemawiający kandydaci na posłów ze Stronnictwa chłopskiego kłócili się wzajemnie, a przygotowane bojówki zakłócały zebranie, zależnie od tego, który kandydat przemawiał.

Na powyższem zebraniu zabrał głos obecny tow. **Bator z Krakowa**, który w krótkiem i płomiennem przemówieniu zaapelował do chłopów, **aby solidarnie popierali socjalistów**, przy wyborach jako szczerych obrońców biedoty wiejskiej i małorolnych.

Przemówienie tow. Batora było gorąco oklaskiwane przez zebrane tłumy chłopskie.

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W sobotę odbyła się w Katowicach konferencja okręgowa PPS górnośląskiej części województwa śląskiego. Obecnych było 134 delegatów, CKW reprezentował tow. Kwapiński. Po obszernej dyskusji uchwalono wniosek Rady wojewódzkiej co do kandydatur do Sejmu:

1) W okręgu katowickim na pierwszem miejscu kandyduje tow. Biniszkiewicz, na drugiem tow. niemiecki Peszka, na trzeciem tow. Rubin.

2) W okręgu król.-huckim na pierwszem miejscu tow. red. Sławik, dalej tow. niemiecki, na trzeciem tow. Ludyga-Laskowski.

3) W okręgu cieszyńsko-rybnicko-pszczyńskim tow. Reger, tow. niemiecki i tow. Rumpfelt.

Minister Zaleski o polskiej polityce międzynarodowej

Warszawa, 10 stycznia. (PAT). Wczoraj odbył się w resursie kupieckiej doroczny bankiet Towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych. W bankiecie wzięli udział m. in. minister spraw zagranicznych August Zaleski, minister reform rolnych Staniewicz, minister poczt Miedziński, prof. Jan Kucharzewski, prof. Marceli Handelsman, prezes prokuratorji generalnej Bukowiecki, b. minister Gliwic, dyr. Jackowski, dyr. Świtalski, sen. tow. Posner, b. pos. Anusz, prof. Makowski, b. minister Leon Wasilewski, wojewoda Darowski, minister Bertoni i in. Po przemówieniu prezesa towarzystwa prof. Kucharzewskiego zabrał głos minister spraw zagranicznych A. Zaleski, który wygłosił następujące przemówienie:

W ciągu ubiegłego roku dyplomacja polska dążyła wytrwale z jednej strony **do umocnienia międzynarodowego stanowiska Polski, do podniesienia jej autorytetu** wśród innych państw, do usunięcia niesłusznych a tyle dla kraju naszego szkodliwych przesądów i uprzedzeń istniejących jeszcze w ośrodkach zagranicznych, do **wzmocnienia i utrwalenia fundamentów pokoju** i przyjaznych stosunków naszych ze wszystkiemi narodami, z drugiej zaś strony konsekwentnie zmierzaliśmy łącznie z szeregiem innych państw do rozwinięcia i wzmocnienia istniejących rudymentów międzynarodowej organizacji, mającej ludzkości bezpieczeństwo i pokój zapewnić. Muszę przy sposobności podkreślić, że od chwili odrodzenia państwa polskiego nie było chyba roku, w którym stan wewnętrzny polityki naszej w takim stopniu sprzyjał dążeniom naszej polityki zagranicznej, jak rok ubiegły. W przeciwieństwie do wielu lat poprzednich, w których częstokroć nasze stosunki wewnętrzno - polityczne napełniały troską naszych dyplomatów dbałych o interesy Rzeczypospolitej zagranicą, rok ubiegły odznaczał się tem, że w czasie jego trwania stan wewnętrzno-polityczny i stan gospodarczy oraz finansowy państwa polskiego w znacznym stopniu ułatwiał cały szereg naszych działań i posunięć na terenie polityki międzynarodowej.

Gdy chodziło o ogólną charakterystykę naszych w tym okresie poczynań, to bez wahania powiedziałbym, że rok 1927 był

ROKIEM KONSEKWENTNYCH WYSIŁKÓW DLA ZAPEWNIENIA NASZEMU PAŃSTWU TRWAŁEGO I TAK POTRZEBNEGO DLAŃ POKOJU.

Pragnę przytoczyć kilka faktów czy spraw, które panom będą mogły służyć za pewnego rodzaju miarę polityki zagranicznej. Z dziedziny stosunków polskich do Ligi narodów minister przytacza **wniosek polski potępiający wojnę.** Wniosek polski wywołał niezliczoną wprost ilość komentarzy w kraju i zagranicą co do znaczenia i wartości tego wniosku, komentarzy fantastycznych i bynajmniej nieuzasadnionych. Źródłem naszej akcji wrześniowej było pragnienie rządu **zapchnięcia sprawy organizacji bezpieczeństwa powszechnego z tego martwego punktu,** na którym się ona wówczas znajdowała, była chęć uczynienia choćby nieznacznego kroku naprzód w kierunku

ORGANIZACJI POKOJU MIĘDZY NARODAMI,

co, śmiem stwierdzić, nietylko w interesie naszego państwa leży. Mam wrażenie, żeśmy cel powyższy w znacznej mierze osiągnęli i mam wrażenie również, że dziś, kiedy z analogiczną do naszej inicjatywy występuje rząd wielkiej republiki amerykańskiej, nie znajdzie się nikt, ktoby twierdził, że wniosek polski na VIII Zgromadzeniu Ligi narodów nie odpowiadał głęboko wyczutej tendencji 50 zgromadzonych w Genewie narodów.

Drugim momentem naszej działalności na terenie genewskim, który niewątpliwie doniosłe znaczenie posiada nietylko z punktu widzenia interesów polskich ale także z punktu widzenia sprawy pokoju powszechnego, było

ZAPOCZĄTKOWANIE ZAŁATWIENIA KONFLIKTU POLSKO-LITEWSKIEGO

którego chroniczny stan zapalny zagrażał nietylko pokojowi Polski, lecz prawdopodobnie i pokojowi wielu innych krajów.

Mogę pozwolić sobie na ograniczenie się do stwierdzenia, żeśmy **wynieśli z Genewy to, cośmy otrzymać się spodziewali,** że rezultat ten uważam za **znaczny krok naprzód** w rozwoju stosunków polsko-litewskich, za wyjście z martwego punktu, na którym od kilku lat trwaliśmy i że mam nadzieję, że **za tym pierwszym krokiem nastąpią inne dalsze.** Radzi też jesteśmy, że nasze umiarkowane stanowisko w Genewie, stanowisko wynikłe z głębokiej troski o utrzymanie pokoju i usunięcie ewentualnych powodów wojny, uzyskało **jednomyślne uznanie wszystkich narodów** i całej niemal opinji świata.

Niebezpieczeństwo możliwej konflagracji wojennej zostało usunięte dzięki naszym wysiłkom i dzięki współdziałaniu z nami szeregu innych narodów i mam nadzieję, że więcej się ono nigdy nie powtórzy.

Powiedziałem przed chwilą, że za pierwszym krokiem, jakim było uroczyste proklamowanie na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi narodów stanu pokoju między Litwą a Polską, pójdą inne dalsze. Być może, że znajdzie się ktoś między tu obecnymi, co posądzi mnie o zbytni optymizm. Być może, że któryś z panów przypomni mi liczne wywody ogłoszone w ostatnich czasach przez premjera litewskiego. Codzienne niemal artykuły „Lietuvy" i „Lietuvisa", które zdają się wskazywać na intencje rządu litewskiego, nie powinny optymistycznie usposabiać nas co do możliwości dalszego rozwoju stosunków polsko-litewskich. Otóż dochodzę do przekonania, po dość uważnem przejrzeniu wspomnianych przed chwilą urzędowych i półurzędowych enuncjacyj rządu litewskiego, że wszystko to położyć należy raczej **na karb kłopotów wewnętrzno-politycznych tego rządu** oraz **na karb starych przyzwyczajeń,** których trudno wyprzeć się z dnia na dzień. Znajdują się tam pewne ustępy, które wskazują na **poważny przełom w sposobie myślenia czynników rządowych litewskich.** Zdawałem sobie naturalnie sprawę z tego, gdy zdecydowałem się na taką a nie inną w stosunku do Litwy politykę. Droga obrana przez nas jest drogą **mozolną i powolną,** niepodobna zmieniać psychologji narodu z dnia na dzień. Długie lata propagandy antypolskiej i bezprzykładnego wprost szczucia na Polskę w psychologji narodu litewskiego nie mogły przejść bez śladu. To też wierzymy, że czasu potrzeba na to, aby wykorzenić te przekonania, które wpojono w duszę narodu litewskiego. Wierzę jednak, że **z czasem lud ten przekona się o szczerości naszych względem niego zamiarów,** o istotnej dla niego życzliwości. Ogłoszony obecnie stan pokoju może jedynie ułatwić drogę do powrotu wzajemnego zaufania, bez którego niema porozumienia między rządami. Oczywiście byłoby może lepiej, gdyby szefowie rządu kowieńskiego wstrzymali się od stosowania alegorycznej metody interpretacji uchwał ostatniej sesji Rady Ligi.

Trzeci przykład pragnę wziąć z dziedziny, która w wielu punktach przecina się z dziedziną Ligi narodów. Mam na myśli

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

W zeszłym roku o tejsamej mniejwięcej godzinie mówiłem, że podstawowem dążeniem wszystkich bez wyjątku polityków polskich jest dążenie **do ustalenia i utrwalenia jaknajlepszych stosunków sąsiedzkich z Niemcami** z wielorakich względów, ze względów zaś ekonomicznych w pierwszym rzędzie. Leży to **w interesie zarówno Polski jak i Niemiec.** Z zadowoleniem muszę stwierdzić, że **w ciągu roku tego ze strony kierownictwa niemieckiej polityki zagranicznej widzieliśmy dowody dobrej woli** oraz wysiłki, które zmierzały do jednego z nami celu, to jest **do ustalenia dobrych sąsiedzkich stosunków między obu krajami.** Mam wrażenie, że obustronne te wysiłki przyniosły już **pewne wyniki.** Wspomnę choćby o szeregu porozumień i układów, które zawarliśmy z zachodnim sąsiadem np. układ w sprawie nowych metod, na których oparliśmy wznowienie rokowań handlowych, układ drzewny itd. Mam nadzieję, że to współdziałanie będzie w przyszłości coraz częstsze i że interesujące nas kwestje na gruncie genewskim np. sprawy gdańskie przestaną w annałach Ligi narodów zajmować tyle co dotychczas miejsca.

Co się tyczy

SPRAW GDAŃSKICH.

to nawiasem mówiąc, rozwój ich w roku przyszłym zdaje się zapowiadać raczej **pomyślnie** i mam nadzieję, że w przyszłości Rada Ligi znacznie mniej, niż dotychczas będzie miała kłopotów w rozstrzyganiu różnych sporów polsko-gdańskich.

Pozwolą panowie, że do szkicu pokojowej działalności naszej dyplomacji w ciągu ub. r. dodam jeszcze jedną dość jaskrawą zresztą ilustrację: Przypominają sobie panowie

INCYDENT DYPLOMATYCZNY POLSKO-SOWIECKI,

spowodowany tragiczną śmiercią posła Wojkowa w Warszawie. Pożałowania godny ten wypadek wyrósł w oczach całego świata wskutek początkowego odruchowego stanowiska rządu sowieckiego ponad miarę. Przez krótką chwilę wydawało się wielu obserwatorom zagranicznym, że **wojna sowiecko-polska wisi na włosku.** Przyznam się, że nigdy ani na chwilę obaw tych nie żywiłem. Niemniej incydent ten wymagał poważnych wysiłków celem rychłej i skutecznej jego likwidacji. Stanowisko nasze w sprawie tego incydentu uniemożliwiło na przyszłość rozsiewanie powtarzających się dawniej perjodycznych **kłamliwych wiadomości o rzekomych agresywnych zamiarach naszych w stosunku do sowietów.** Dziś już nikt w to nie wierzy. W ten sposób postępowanie rządu polskiego w konflikcie wywołanym zamordowaniem posła Wojkowa nietylko nie dopuściło do zaostrzenia stosunków polsko-sowieckich, lecz przeciwnie nawet **od pewnego czasu obserwacja tych stosunków wskazywałaby na zapowiadające się ich polepszenie.**

Stosunki nasze

Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI,

a w szczególności z Estonją i Finlandją są **jaknajlepsze i najbardziej przyjazne** i niema nic takiego, coby je mogło nadwerężyć.

Dla zilustrowania naszej działalności w dziedzinie polityki zagranicznej w r. ub. przytoczyłem kilka przykładów. Ograniczony charakter aktualnego przemówienia nie pozwala rozwinąć mi szerszego obrazu naszej polityki zagranicznej. Starałem się poruszyć przedewszystkiem te sprawy, które wydawały mi się najcharakterystyczniejsze i które najwięcej wymagały wyjaśnień. Chodziło mi o pewnego rodzaju **syntezę ogólną.** Co do szczegółów zaś, to wiem, że sami panowie poświęcacie baczną uwagę i prowadzicie nad niemi głębokie i wszechstronne studja.

ZAGRANICA O MOWIE P. ZALESKIEGO

Berlin, 10 stycznia (PAT). „Berliner Tageblatt" w depeszy z Warszawy podkreśla, że mowa ministra Zaleskiego zwracała uwagę niezwykle **uprzejmym i przyjaznym tonem wobec Niemiec** w porównaniu z mową zeszłoroczną, w której minister Zaleski w ostrych słowach podkreślił nienaruszalność stanowiska polskiego w stosunku do granic polsko-niemieckich. Ta część mowy, która dotyczyła stosunku polsko-niemieckiego, podkreśla wprawdzie trudności porozumienia, ale nie zawierała wniosku, jakoby trudności te były nieprzezwyciężalne.

UWAGI

—o—

Zmyślone dolary a fałszywe morały

„Kurjer Poznański" podał niedawno — coprawda bez ściślejszego określenia miejscowości — wiadomość, że w okolicach Poznania pewna dziewczyna, znajdująca się w służbie, rozpuściła była wiadomość, iż po jakimś wuju amerykańskim dziedziczy kilkanaście tysięcy dolarów. Odrazu zaroiło się dokoła niej od konkurentów — łatwo więc znalazła męża. Łatwowierny mąż po pewnym czasie przekonał się, iż został złapany na zmyślony majątek i wystawiony na pośmiewisko. W rezultacie podał się o rozwód.

Ten fakt rzeczywisty, czy też ta anegdota posłużyła dziennikowi endeckiemu za temat do budujących rozważań, jak to źle bywa, gdy małżeństwo opiera się nie na uczuciu, lecz na wyrachowaniu pieniężnem.

Ale ten sam dziennik endecki — wzorem prasy brukowej — uprawia u siebie dział ogłoszeń matrymonjalnych, gdzie interesowani „dla wspólnego szczęścia" żądają zwykle od strony drugiej... pieniędzy. Przed świętami zaś stale ogłasza się w „Kurjerze Poznańskim" jakieś berlińskie biuro stręczenia małżeństw, które stereotypowo oznajmia, że ma na składzie bogate Niemki i cudzoziemki. Dlaczego te bogate Niemki nie mogą znaleźć zbytu u siebie w kraju, lecz mają być eksportowane do Polski — to jest zapewne jakąś tajemnicą geszefciarską.

Pismo, uprawiające w swoim dziale inseratowym tego typu swatanie — handlowe — nie ma prawa do kazań na temat, jak bezinteresownym, a na uczuciu opartym powinien być sakrament małżeństwa.

Historyjka endeckiego pisma nasuwa jeszcze jedną uwagę. W Poznańskiem, gdzie istnieją rozwody, mógł był wywiedziony w pole nowożeniec poczynić kroki rozwodowe. W tych zaś dzielnicach, gdzie rozwody nie istnieją, zakończenie przybrałoby charakter zapewne — mordu, lub chronicznego katowania niefortunnej żony.

MARJAN PORCZAK

Faszyzm i Obóz Wielkiej Polski

„Kościół miłościwie patrzy na faszyzm"

I.

W powojennej dobie nacjanalizm ujawnił się w nowej formie, w formie faszyzmu. Ojczyzną jego Włochy. Wyszedłszy z radykalnego obozu i zlawszy się ideologicznie z nacjonalizmem, **faszyzm w walce z demokracją i socjalizmem szuka sojusznika w starym świecie reakcji:** w kościele rzymskim. — Notoryczni, cyniczni ateusze — jak Mussolini — przedzierżgnęli się rychło w „namiętnych" protektorów katolicyzmu i pretendują dziś do miana... ojców kościoła. — Mógł Konstantyn wypłynąć przy pomocy chrześcijaństwa, dlaczegożby Mussolini nie miał wyzyskać religijnych i politycznych wpływów katolicyzmu? Mussolini, jako wcielenie megalomanji nacjonalistycznej Włoch, **pojmuje katolicyzm jako instytucję właśnie konserwującą tradycje światowładcze Rzymu.**

„Stwierdzam, iż tradycję łacińskiego i cesarskiego Rzymu reprezentuje obecnie katolicyzm *) — oświadczył Mussolini w parlamencie w roku 1921. „Stwierdzam — mówił dalej — iż jedyną ideą uniwersalną, która żyje w Rzymie jest idea promieniująca z Watykanu. Obawa i niepokojem napełnia mnie widok powstających kościołów narodowych — nie mogę się na myśl o tem opędzić idei, iż mnogie miljony ludzi przestają ciążyć ku Rzymowi i Italji"... „Włochy świeckie winny... zapewnić Watykanowi pomoc materjalną, ułatwiania i wszystkie środki, któremi rozporządza rząd, albowiem rozwój katolicyzmu na całym świecie, istnienie 400 miljonów ludzi kierujących swe uczucia i swój wzrok ku Rzymowi, może być motywem nietylko zainteresowania, lecz i słusznej dumy dla nas, którzy jesteśmy Włochami"...

Mussolini schlebia pysze Watykanu w celach politycznych wewnętrznych i zewnętrznych. Katolicyzm ma służyć faszyzmowi jako narzędzie dla celów imperjalistyczno-nacjonalistycznych. To też „dobry Włoch w pojęciu faszysty może nie być koniecznie i wyłącznie katolikiem, lecz katolicyzm jako taki, jest narzędziem ekspansji i potęgi twórczej Italji". — Nacjonalistyczna koncepcja katolicyzmu posiada moc partyzantów między faszystami, a w pierwszym rzędzie zwolennikiem jej jest Mussolini" — stwierdza Prezzolini (str. 131), przytaczając dalej także wyznanie wiary Mussolinego, wypowiedziane w roku 1904: **„Bóg nie istnieje: religja wobec nauki jest absurdem, w praktyce — niemoralnością, w człowieku — chorobą"...**

Watykan nie pozyskuje się jednak pięknemi słowami, ale realnemi ustępstwami. Udzieli chętnie sankcji awanturnikom-ateuszom, jeśli ci rzucą na pastwę klerykalizmu duszę ludu. Mussolini oddał więc pod wpływ kleru szkolnictwo ludowe, „otoczył ceremonje i akty państwowe całą pompą obrzędów religijnych; poszedł na wszystkie możliwe ustępstwa" — stwierdza Prezzolini.

Nacjonalistyczna ekspansja faszystowskich Włoch zbiega się z interesami Watykanu. Za nacjonalistyczną bowiem ekspansją faszyzmu idzie ekspansja katolicyzmu. Imperjalistyczne plany Włoch leżą na linji interesów katolickiego klerykalizmu. Że nie gardził on żadnemi środkami i żadnymi sojusznikami w dążeniu do rozszerzenia swych wpływów, o tem świad czy historja.

Faktem obecnie jest, że faszyzm włoski, systemem swym politycznym i taktyką odpowiadający bolszewizmowi, posiada życzliwość, poparcie i uznanie kościoła katolickiego. — Stwierdza to najpłomienniejszy z klerykalnych czcicieli dyktatora włoskiego i propagatorów faszyzmu w Polsce, ks. arcybiskup Teodorowicz, nawołując (mowa sierpniowa w Kosowie, 1927 r.), iż **„Mussolini winien być wzorem dla Polski"**. Na obchodzie swym jubileuszowym we Lwowie (w październiku) według doniesień pism katolickich, arcybiskup ten oświadczył:

„Kiedy dziś obozy narodowe w Polsce, jako antytezy komunizmu są naczelnemi awangardami chrześcijańskiej cywilizacji — rola Kościoła w tem jest wielka.

I kiedy widzę, jak **Kościół miłościwie patrzy na faszyzm**, mam w tem stwierdzenie tego, co mówię".

Kościół nie odróżnia komunizmu od socjalizmu. „Miłościwie patrzy na faszyzm", gdyż ten oznacza pogrom demokracji i ruchu socjalistycznego. Staje po stronie faszyzmu z całą świadomością tego, że oparty jest on na przemocy, gwałcie, zbrodni. O „etyce" faszyzmu świadczy ohydny mord dokonany na pośle socjalistycznym Matteottim i wiele, wiele podobnych faktów zbrodni, oraz powiedzenie Mussoliniego: ...Czem się chlubię, że trzeba... maksimum złego robić swoim wrogom**). Trudno się w tej taktyce dopatrzyć wpływu etyki chrześcijańskiej. Ale odpowiada ona inkwizytorskim tradycjom i naturze wojującego klerykalizmu. Szyderstwo, z jakim wykazywał Balicki różnicę między teorją etyki dogmatycznej a praktyką życia odnieść można bez przesady do postępowania klerykalnych miłośników, wielbicieli i propagatorów faszyzmu. Jednym tchem sławi się system gwałtu i nawołuje: „Pójdźmy za Chrystusem"! (Teodorowicz) i prawi się kazania w odezwach wyborczych o potrzebie przestrzegania etyki chrześcijańskiej w życiu publicznem.

Rozmawiałem z pewnym księdzem dominikanem, który niedawno bawił we Włoszech. Nie znalazł on najlżejszego słowa potępienia dla mordu popełnionego na Matteottim, przeciwnie, zapewniał, że tego wymagało „dobro ogólne" i że wogóle kler włoski tak czyny faszystów sądzi... Oto świadectwo, na jakiej „etyce" wzoruje się rzymski klerykalizm. Tak to w obozie tym, że użyję słów Balickiego, „moralność zamienia się w pozę, blagę i obłudę".

Za przykładem Włoch nacjonaliści w innych krajach usiłują naśladować organizację i system faszyzmu. W Polsce propaguje faszyzm narodowa demokracja i klerykalizm katolicki. Po nieudałych próbach terorru (zbrodnie grudniowe 1922 — i bomby 1923) po rewolucji majowej nacjonaliści przeszli do organizowania się na wzór faszystowski w t. zw. „Obozie Wielkiej Polski", powołanym do życia w grudniu 1926 przez Romana Dmowskiego.

Rządy pomajowe stosując antydemokratyczne metody i starając się pozyskać dla swej polityki grupy obszarnicze, burżuazyjne i kler, a więc sfery wspierające dotąd narodową demokrację, stały się poważnym konkurentem obozu nacjonalistyczno-faszystowskiego, tembardziej, że robią tym klasom ustępstwa realne.

Ubiegają się więc o względy kleru dwa obozy: rządzący, i spiskujący Dmowskiego. Rządzący respektują przywileje klerykalizmu, wprowadzają nawet przymus praktyk religijnych w szkole, nie zaniedbują żadnej okazji by zamanifestować łączność państwa z kościołem i uległość mu świeckiej władzy. Narodowa demokracja ogłasza się stronnictwem ultra katolickiem, obiecuje kościołowi złote góry, by za wszelką cenę utrzymać kler w swym obozie. Naśladując Mussoliniego wódz „Obozu Wielkiej Polski" pragnie pozyskać kościół dla swej faszystowsko-nacjonalistycznej imprezy.

Słów parę poświęcę faszystowskiej koncepcji Dmowskiego. Organizacja „Obozu Wielkiej Polski" (OWP) wzorowana jest na faszyźmie, t. zn. ma za podstawę system hierarchiczny, polegający na nominacji zgóry. OWP ma skupić „naród", naród w „ściślejszym" pojęciu, jak pisze Dmowski naród „w jego najbardziej świadomych moralnie i umysłowo najlepszych żywiołach".

W pierwszym zeszycie „Wskazań programowych OWP" p. t. „Zagadnienie rządu", chodzi Dmowskiemu o to „...ażeby władzę w Państwie i odpowiedzialność za jego losy ześrodkować w rękach, jak się we Włoszech mówi, elity umysłowej i moralnej narodu, a jak my mówimy, narodu w głębszem i ściślejszem tego słowa znaczeniu..."

W broszurze swej następnej p. t. „Kościół, naród i państwo" (str. 23) Dmowski tak określa swój „naród": „W państwie wszakże dzisiejszem, w państwie narodowem, istnieje czynnik trwały, mało w swym charakterze zmienny — mianowicie, naród w ściślejszem tego słowa znaczeniu, obejmującem żywioły posiadające głębszą świadomość swych obowiązków i zadań narodowych.

Naród nowoczesny uważa państwo za swoje, siebie za odpowiedzialnego w niem gospodarza i wykazuje coraz silniejszą dążność do kierowania państwem tak, ażeby ono jego celom służyło"... Jestto pogląd odpowiadający zupełnie faszystowskiemu, o rządach zorganizowanej narodowej „elity", kliki. Spotykamy się z podobnemi poglądami w „myślach nowoczesnego Polaka", o czem mówiłem powyżej. Pisze tam Dmowski o rządzie wewnętrznym w narodzie i zszeregowaniu „tych, którzy mocno przy danej idei stoją **i zmuszeniu do posłuszeństwa tych, którzy jej dobrowolnie uznać nie chcą"...** („Myśli" str. 276). Zdaje się że... pierwszym faszystą teoretycznym był Dmowski, gdy Mussolini jeszcze bolszewizował. Jak widzimy dąży Dmowski do rządów dyktatorskich, opartych na zorganizowanej klice nacjonalistycznej, którą on rozumie, jako „ściślejszy naród".

*) Prezzolini: Faszyzm, str. 131. Przekład polski.

**) Mowy Mussoliniego, przekład Jabłonowskiego, str. 57.

Przegląd prasy

—o—

Czy możliwa niepodległość bez katedry? — Sanatorzy pomiędzy sobą. Mieszczanie, czy rzeźnicy?

Enpecrowski „Śląski Głos Poranny", polemizując z „Gazetą Robotniczą" w sprawie 30 miljonów na budowę katedry i pałacu biskupiego w Katowicach, przytacza głos jakiegoś S. K. M., który pisze:

> „Ja nie wiem, jakby sobie „Gazeta Robotnicza" wyobrażała naszą niepodległość bez katedry? Wyglądałaby ona tak, jak niedokończone dzieło, za któreby nawet nasze potomstwo musiało się wstydzić".

Więc niepodległość nie warta funta kłaków, o ile w Katowicach nie stanie katedra! Kapitalna logika, godna enpeerowskiego pisma! Ale zgodna z kursem klerykalnym.

* * *

Obszarnicze „Słowo" wileńskie pomstuje na zachłanność, czyli — jak się wyraża — „przerost ambicyj" dwóch grup sanacyjnych: klubu pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Na ten temat pisze:

> Grupy te na wskazówki marszałka Piłsudskiego o przymiotach, jakie powinni posiadać kandydaci na posłów, głośnym, a przeciągłym chórem odpowiadają: „to my, to my, to my" Ambicje tych grup, ambicje personalne, mandatowe, są tak duże i objawiają się w tak niepohamowanej formie, że jak się kiedyś mówiło: „marzenia ściętej głowy", tak teraz mówić można: „pretensje nabrzmiałej wątroby" — tak dużo w tych ambicjach kwasów, zadraśnień, a nawet i żółci. Dobrze, że przecież i w Warszawie i w Polsce cały pogląd: że sanacja a marszałek Piłsudski, to zupełnie nie to samo, zyskał przewagę w poglądach obywatela-wyborcy na świat".

Słowem, widać tu zawiść wzajemną grup, które pod flagą marszałka Piłsudskiego chcą się dostać do Sejmu. Monarchistyczno-obszarnicza prawica sarka na lewe skrzydło sanacji. Tamto odwdzięcza się różnemi złośliwemi przytykami pod adresem żubrów... Jak z takiej mieszaniny może się utworzyć większość rządowa?

* * *

Warszawski „Kurjer Polski" odbył z racji zjazdu mieszczańskiego w Warszawie wywiad z radnym miasta Warszawy p. Mańkowskim, który stwierdził, że stan średni „wywiesza na swym sztandarze hasło współpracy z rządem", — czyli zrywa z endecją.

> — A zadawnione wpływy prawicy wśród mieszczaństwa?
>
> — Prawica straciła całkowity kontakt ze stanem średnim i tylko nieliczne jednostki zostały w szeregach Związku Ludowo-Narodowego (endecja). A przecież zrzeszenia, które na dzisiejszy zjazd przysłały delegatów — przed wypadkami majowemi były wyłączną domeną ugrupowań prawicowych.

Tymczasem „Warszawianka" p. Strońskiego stara się bagatelizować ów zjazd, dowodząc, że nie reprezentował on mieszczaństwa, gdyż na około 300 delegatów

> ...większość przybyłych, bo zgóra dwustu, byli rzeźnicy i wędliniarze warszawscy, odbywający obecnie swe doroczne obrady.

Rząd zdobył sobie większość obszarników, teraz stara się „przyhołubić" mieszczan, wystawia im na przynętę hasła gospodarcze. Ludzie ci porzucają endecję, lecz czy przez to choć na jotę odmieni się, czy to ich wartość moralna, czy rozszerzy się ich pogląd na sprawy państwowe?

Stare i nowe komplikacje bałkańskie

Jeszcze nie przebrzmiała sprawa zatargu jugosłowiańsko-włoskiego o Albanję, a już w tym niebezpiecznym zakątku Europy powstają nowe komplikacje, groźne dla pokoju. Rywalizacja właścicieli wschodniego i zachodniego wybrzeża Adrjatyku, tj. Włoch i Jugosławji omal nie doprowadziła przed kilku tygodniami do wybuchu, gdy **Włochy zaszachowały Jugosławję przez zawarcie z Albanją traktatu**, który uczynił z Włoch protektorkę tego państewka. Było to jedno z pociągnięć w polityce Mussoliniego, zmierzającej do okrążenia Jugosławji, do uzupełnienia wrogich jej a przynajmniej konkurencyjnych państw: Węgier i Rumunji jeszcze Albanją.

Nieporozumienie to nie zostało zlikwidowane, ale — jak wszystkie nieporozumienia europejskie — **załatane**. Na układ włosko-albański odpowiedzią był **traktat jugosłowiańsko-francuski**, który zaostrzył sytuację w jeszcze jednym kierunku, mianowicie przewlekły zatarg włosko-francuski jako jeden z etapów walki o supremację nad morzem Śródziemnem aż po Tanger. Włochy uczuły się tym traktatem zagrożone, wobec czego pokojowa polityka Brianda wysilała się przy poparciu Chamberlajna na doprowadzenie do porozumienia w drodze spotkania się obu przeciwników.

To są stare komplikacje, do których obecnie przybywają nowe. Oto z **końcem bm. mija czteroletni termin**, na jaki zawarty został traktat przyjaźni **między Włochami a Jugosławją**. Można sobie wyobrazić, jaką wartość ma przyjaźń, przegradzana ustawicznemi groźbami wojennemi. Ponieważ jednak traktaty takie są obecnie w modzie, przeto Jugosławja zaproponowała Włochom **przedłużenie go na sześć miesięcy**. Rząd faszystowski nie może naturalnie wprost odrzucić tej propozycji, gdyż odrzucenie takie byłoby pośredniem przyznaniem się, że w Rzymie knują jakieś nieprzyjazne zamiary. Mussolini wykręca się z tej niemiłej sytuacji w ten sposób, że zgadza się na przedłużenie traktatu przyjaźni pod warunkiem, że Jugosławja zaratyfikuje umowę z Nettuno, tj. uzna **Albanję za podlegającą pod włoską sferę wpływów**. Rozumie się, że **Jugosławja nie zgodzi się na to**, wobec czego zachodzi prawdopodobieństwo, że traktat przyjaźni nie zostanie przedłużony, a tem samem zniknie nawet pozór chęci utrzymania pokojowych stosunków.

Do tych komplikacyj jugosłowiańsko-włoskich przybyły ostatnio **grecko-tureckie**. Grecja podnosi przeciw Turcji szereg zarzutów **o niedotrzymywanie warunków traktatu lozańskiego;** zamierza zwrócić się do Ligi narodów o interwencję. Rozumie się, że Turcja zarzuca Grecji tosamo, czyli pokazuje się, że i ten traktat — jak wszystkie poprzednie — ma tyle luk i niedomówień, iż każda strona może w nim wyczytać, co jej jest dogodniejsze. **Turcja** obecnie występuje wogóle wobec Europy zupełnie inaczej, aniżeli Turcja przedwojenna. Dyktator jej **Mustafa Kemal**, rządzący pod tytułem prezydenta republiki, ignoruje Europę i dąży do zupełnego zasklepienia się w Azji aż w tym stopniu, że stolicę państwa z wielkiego Konstantynopola przeniósł do małej Angory. Z drugiej strony i **Grecja** od kilku lat nie jest w stanie normalnym, gdyż i tam przewalają się **spiski i dyktatory**, które nie pozwalają na przeprowadzenie ustabilizowanej polityki zagranicznej, poza historyczną zawisłością od Anglji.

Te stosunki, do których przybywa jeszcze **niebezpieczeństwo bułgarskie**, niebezpieczeństwo zewnętrzne z racji **irredenty macedońskiej** i wewnętrzne z racji systemu faszystowsko-dyktatorskiego, wytwarzają **ciągły stan zagrożenia**, w tych stronach szczególnie niebezpieczny dla sąsiadów. Wojna światowa i jej wyniki nietylko nie skonsolidowały stosunków na Bałkanie i w graniczących krajach, ale je zaostrzyły. **Wszyscy mają do siebie wzajemne pretensje: Jugosławja do Włoch, Bułgarja do Jugosławji i Grecji (o Macedonję) i do Rumunji (o Dobrudzę), Węgry do Jugosławji i Rumunji, Grecja do Turcji — jednem słowem obraz tensam, jaki był przed r. 1914, spotęgowany jeszcze rozrostem jednych państw kosztem drugich.**

A Europa nie może sobie z tem wszystkiem dać rady, mając dość swoich własnych kłopotów. Snują się wprawdzie intrygi, których wyniki nazywają się traktatami i sojuszami, z Paryża i Londynu do Budapesztu, Bukaresztu, Belgradu i t. d., ale z reguły uważa się te kraje i ich stolice za przyczepek do wielkiej polityki i nie zwraca się na nie zbyt wielkiej uwagi, aż jednego dnia wybucha pożar. Wtedy wszyscy rzucają się do gaszenia w obawie, aby ogień nie przerzucił się na ich własny dach.

Nie trzeba zapominać, że właśnie na Bałkanie wszczął się pożar, który objął całą Europę i inne części świata. Można z lekceważeniem traktować tamtejsze małe — w stosunku do wielkich zagadnień na zachodzie i wschodzie Europy — spory i intrygi, jednakowoż nie można spuszczać z oka **tamtejszych przewrotów i zapowiedzi nowych**, — aby nie było zapóźno, aby świat znowu nie stanął wobec faktu w guście mordu sarajewskiego i jego następstw.

PODZIĘKOWANIE

Dziękuję amatorom muzyki kolejowej i Towarzyszom za wzięcie udziału odprowadzenia zwłok męża z dworca kolejowego na cmentarz w Nowym Sączu.

25 Helena Bieniowa z dziećmi.

KRONIKA

—o—

Kraków, 11 stycznia.

WISŁA POD KRAKOWEM wskutek kilkudniowej odwilży pozbywa się powoli powłoki lodowej. Środkiem koryta, które jest oczyszczone zupełnie z kry, płynie wąski strumień wody. Brzegi w dalszym ciągu są zamarznięte. W mieście w dalszym ciągu panuje błoto wszechwładnie. Temperatura w dniu wczorajszym wskazywała 5 stopni ciepła.

WALKA Z GRUŹLICĄ. Krakowski oddział „Toz" (Tow. ochrony zdrowia ludności żyd. w Polsce) podjął w dzielnicy żydowskiej walkę z gruźlicą przez założenie poradni dla płucno chorych. Poradnia mieści się w szpitalu żydowskim i czynną jest 6 godzin tygodniowo. W czasie od 15 października 1926 do 31 grudnia 1927 w poradni udzielono 402 chorych, przeprowadzono badań chorych 939, zbadano plwocin 327, prześwietlono promieniami Roentgena 398 chorych, naświetlano lampą kwarcową 63 chorych, umieszczono w szpitalu wzgl. w sanatorjum (Biały Prądnik) 52 chorych. Ubogim chorym dawano za małą opłatą wzgl. bezpłatnie lekarstwa i tran (158 osób), dożywiano mlekiem (38 osób), dostarczano mydła i lysolu, szklanych spluwaczek kieszonkowych, jakoteż worków na brudną bieliznę. Pomocy udziela się bez względu na wyznanie. Biedni chorzy mogą korzystać z kąpieli za opłatą 15 groszy. — Wyszkolona pielęgniarka - hygjenistka, odwiedza chorych w ich własnem mieszkaniu, aby ich pouczyć, jak mają się urządzić, by możliwie rychło powrócić do zdrowia, a otoczenie chorego wskazać, jak może uchronić się przed zarażeniem. — Odwiedzin takich dokonano w tym roku 461. — Podczas wakacyj zorganizowano półkolonje dla 70 dzieci.

POŻAR W PIWNICY. Wczoraj o godz. 10.20 rano interwenjowała straż pożarna na ul. Siemiradzkiego, gdzie w piwnicy domu pod l. 5, zapaliły się paczki od pozostawionej przez zapomnienie świecy. Straż ogień ugasiła.

CO SKRADZIONO U MAJSTRA PIEKARSKIEGO. Włamano się do zamkniętego mieszkania Józefa Mencla majstra piekarskiego, zam. przy ulicy Szlak l. 35 przez wybicie szyby w oknie od podwórza na parterze. Złodzieje skradli z szaf i szuflad srebro stołowe na 12 osób, 2 lichtarze srebrne i naszyjnik złoty ogólnej wartości 4.000 zł. — Mencel w czasie tym zatrudniony był wraz ze swymi czeladnikami w piekarni znajdującej się w tymsamym domu.

OKRADZIONY Z GARDEROBY. Do zamkniętego mieszkania Joachima Mącznika, przy ul. Szerokiej l. 17 włamano się zapomocą wytrycha i skradziono mu garderobę wartości 300 zł.

SZCZUREK W PIEKARNI. Aresztowano Bolesława Szczurka lat 21, bez zajęcia i zamieszkania, który włamał się do piekarni Mendla Bursztyna przy ul. Kalwaryjskiej l. 18 skąd skradł 5 bochenków chleba i 40 bułek.

PODRZUTEK. Podrzucono w bramie budynku szpitala św. Ludwika przy ul. Strzeleckiej niemowlę płci żeńskiej około 5 miesięcy liczące. — Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania.

WYBIŁ SZYBĘ W OKNIE. Aresztowano Susłę Tadeusza lat 22, bez stałego zamieszkania za wybicie w oknie mieszkania Józefa Witanowskiego przy ul. Pędzichów l. 18 szyb wartości 80 zł.

WOJOWNICZY DOROŻKARZ. Aresztowano Stefana Kipiela lat 28 dorożkarza, który w czasie doprowadzania go przez posterunkowego z placu kolejowego do komis. za przekroczenie dorożkarskie, stawił temuż czynny opór.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

We czwartek 12 stycznia w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro

tow. Jan Malisz

wygłosi ODCZYT p. t.:

Cuda średnich wieków

PRZEGLĄD NAJWSPANIALSZYCH TWORÓW PRACY LUDZKIEJ.

Odczyt bogato ilustrowany obrazami świetlnemi.

Początek o godz. 7 wieczór. — Wstęp 50 i 20 gr. Bezrobotni mają wstęp bezpłatny.

ROZPRAWIŁ SIĘ NOŻEM. Został poraniony nożem przez Wolfa Jakóbowicza w ul. Krakowskiej Jakób Zucker wyrobnik. Zawezwane pogot. rat. zabrało Zuckera do szpitala. Jakóbowicz po dokonanym czynie zbiegł. Powodem zajścia mają być osobiste porachunki.

—ooo—

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH wzywa wszystkich członków-inwalidów wojennych, którzy znajdują się bez pracy, ażeby zgłosili się we własnym interesie w lokalu Koła przy ul. Podzamcze 30 do dnia 15 bm. Przy zgłoszeniu się należy okazać książkę inwalidzką i legitymację członkowską.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę 21 bm. odbędzie się w klubie społecznym, staraniem krakowskiego klubu szachistów z okazji 35-letniego jubileuszu rout, połączony z zabawą kostjumową. Zaproszenia dla członków klubu społecznego zostaną rozesłane pocztą. Bliższe szczegóły w klubie społecznym. Dla gości zaproszonych przez członków klubu wydaje się zaproszenia w klubie od godziny 6—8 wieczorem. Wstęp wyłącznie za okazaniem zaproszeń.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę poraz piąty „Tajemnica powodzenia", jutro „Turandot". Próby z „Mamusi" są w pełnym toku. Komedja Hirschfelda, która jest najbardziej sukcesową nowością lekkiego repertuaru niemieckiego bieżącego sezonu, wchodzi na afisz w sobotę. W repertuarze karnawałowym odegrane będą nadto w najbliższych tygodniach: wytworna komedja angielska Maughama „Kiedy wrócisz" i satyra Flersa „Zielony frak", niegrana dotychczas w teatrze krakowskim. — Role z obu tych sztuk zostały już artystom rozdane.

„KRÓLEWNA POKRZYWKA", baśń fantastyczna Walewskiego, ukaże się poraz pierwszy w niedzielę dnia 15 stycznia o godzinie 11 przedpołudniem w teatrze „Bagatela". Wspaniała wystawa dekoracyjna i kostjumowa pomysłu prof. Jana Szancera. Bilety nabywać można codziennie przy kasie teatru „Bagatela" od godziny 5 do 9 wieczorem.

JEDYNY KONCERT NA TRZY FORTEPIANY, w wykonaniu sióstr Kotanyj, pianistek węgierskich, odbędzie się w piątek 13 bm. w Starym Teatrze.

CLAIRE BAUROFF, tancerka i gwiazda filmowa, wystąpi tylko dwa razy: dziś we środę i jutro we czwartek w Starym Teatrze.

—ooo—

KARNAWAŁ

„REDUTA PRASY" JAKO REWJA MÓD. Tegoroczna reduta prasy będzie nietylko wielkim balem maskowym, który zgromadzi szerszą publiczność, ale równocześnie wspaniałą rewją mody. Pierwszorzędne pracownie krawieckie w Krakowie przygotowują na redutę prasy — oprócz kostjumów historycznych także modele tualet balowych wedle ostatnich modeli paryskich i londyńskich. W barwnym korowodzie toalet ukażą się „autentyki" z paryskich pracowni: Redfern, Wortha, Jane Blanchot, Paquina i innych. Bilety na redutę prasy postanowił komitet sprzedawać w ograniczonej ilości, aby uniknąć tłoku publiczności. — Czysty dochód z reduty przeznaczony na fundusz dla wdów i sierót po dziennikarzach i na budowę domu zdrojowiskowego w Makowie.

BAL OGÓLNOAKADEMICKI, z którego dochód przeznaczony jest na cele samopomocowe młodzieży akademickiej odbędzie się dnia 14 stycznia w Starym Teatrze. Zaproszenia wydaje komitet, ulica Jabłonowskich 10—12, pokój 32, codziennie od godziny 12—13. Wstęp tylko za zaproszeniami.

OGNISKO NAUCZYCIELSKIE W KRAKOWIE urządza dnia 14 bm. opłatek, po którym odbędzie się zabawa taneczna. Początek uroczystości „opłatka" o godzinie 7 wieczorem, zabawy zaś o godzinie 10. Zgłoszenia w Ognisku między godziną 5 a 7 wieczorem do 12-go stycznia br.

—ooo—

Z Polski

ZGON MECENASA OŚWIATY POLSKIEJ. W Warszawie w poniedziałek zmarł w wieku lat 78 mecenas Antoni Osuchowski, znany działacz na polu społecznem i oświatowem.

PROCESY „ROBOTNIKA" W SĄDZIE APELACYJNYM. Przed kilku miesiącami sąd okręgowy w Warszaw skazał tow. Dubois, redaktora odpowiedzialnego „Robotnika", na 5 miesięcy więzienia za dwa artykuły. W jednym z nich sąd dopatrzył się obrazy min. kolei p. Romockiego, w drugim zaś obrazy prokuratora bydgoskiego w sprawie o istnienie szatana. W poniedziałek obie te sprawy były rozpatrywane w drugiej instancji. Sąd apelacyjny zmienił w obu sprawach kwalifikację oskarżenia z art. 154 na art. 532 i uchylił wyrok pierwszej instancji, skazując tow. Dubois łącznie na dwa miesiące aresztu. Obronę wnosił adwokat tow. Stanisław Benkiel.

UWOLNIENIE B. POSŁA DZIDUCHA. Były poseł Jan Dziduch, aresztowany 5 grudnia ub. r. pod zarzutem, iż na wiecu 5 kwietnia 1926 r. w Rudniku nad Sanem w przemówieniu dopuścił się zdrady stanu, został przez sąd okręgowy w Rzeszowie dnia 4 bm. po przeprowadzeniu śledztwa od zarzutu tego uwolniony i wypuszczony na wolność.

W SPRAWIE B. POSŁA DYMOWSKIEGO, aresztowanego pod zarzutem oszukańczych praktyk bankowych, sąd apelacyjny w Warszawie uchwalił wypuścić go z aresztu śledczego za kaucją 100 tys. zł. Dotychczas kaucja ta nie została złożona.

PROCES PRZECIW PPP. Na 20 lutego wyznaczył sąd okręgowy w Warszawie rozprawę przeciw organizatorom PPP (Pogotowie Patrjotów Polskich) Pękosławskiemu i Łubieńskiemu. Dalszy oskarżony Gorczyński nie stanie przed sądem, gdyż badania psychjatryczne w Tworkach stwierdziły jego niepoczytalność, pozatem cierpi na wrzód w żołądku.

ZAGADKOWY ZGON W KANCELARJI ADWOKATA. W ubiegłą sobotę w południe przy ulicy Foksal w Warszawie w kancelarji adwokata Józefa Charkiewicza zmarł nagle w zagadkowych okolicznościach 51-letni Tomasz Gajderowicz, b. mistrz krawiecki i właściciel szkoły kroju, ostatnio urzędnik w Towarzystwie ubezpieczeń „Port", zamieszkały wraz z żoną w tymże domu i lokalu. Szczegóły zagadkowego zgonu są następujące: Przed dwoma laty Gajderowicz wynajął w swym lokalu trzy pokoje na kancelarję adwokatowi Charkiewiczowi. W dwa miesiące później wynikły między właścicielem lokalu, jego żoną, a sublokatorami zatargi na tle używania kuchni, ubikacji itp. Do wspomnianego mieszkania przybyła komisja rozjemcza, która ustaliła, że p. Gajderowicz ma płacić czwartą część komornego, zaś Charkiewicz trzy czwarte. Niezadowolony Ch. zaskarżył komisję rozjemczą. Sąd okręgowy zatwierdził orzeczenie komisji, natomiast postanowił, że podatki mieszkaniowe winni płacić Gajderowiczowie. Dnia 3 bm. właściciel mieszkania podał do sądu sprawę, wynikłą na tle zatargu o komorne z Charkiewiczem. W sądzie sublokator przedstawił umowę napisaną i podpisaną przez Gajderowiczów. Ponieważ na umowie nie było opłaty stemplowej, przeto właścicielom mieszkania groziła kara kilkuset złotych. Po powrocie z sądu Gajderowicz tak się przejął swem niepowodzeniem, mówiąc, że chcą mu odebrać dach nad głową. W sobotę Gajderowicz udał się do kancelarji adw. Charkiewicza, który wraz z żoną przebywa od kilku tygodni w Krynicy. W kancelarji znajdował się aplikant Halpern i służący Kowalski. Po wejściu do pokoju, Gajderowicz przemówił dwa słowa, upadł na fotel, stracił przytomność i przed przybyciem lekarza pogotowia życie zakończył. Z polecenia prokuratora zwłoki przewieziono do prosektorjum, celem ustalenia przyczyny śmierci.

OGOŁOCONY „DJABEŁ" NA WOLI. W ostatnią niedzielę, jak i przez cały okres świąteczny od zmroku przez cały wieczór rozlegały się w dzielnicy wolskiej w Warszawie okrzyki dzieci: „Herody idą!!" Na ul. Wolskiej róg Płockiej kompanja taka spotkała Jana Dymirczuka, powracającego od rodziny z za cmentarza prawosławnego. Ponieważ Dymirczuk był przyzwoicie ubrany i zatrzymawszy się przed komedjantami zaprasza ich na wódkę, przeto ci, widząc, że mają do czynienia ze względnie zamożnym jegomościem, zaproponowali mu przechadzkę na „Sadurkę" za gazownią. Tam w szczerem polu, korzystając z ciemności oraz „różowego" humoru Dymirczuka zaproponowali mu przebranie się za djabła i wzięcie udziału w przedstawieniu. Dymirczuk zgodził się. Wówczas ta, jak się okazało, łobuzerja, zdjęła z niego całą garderobę, ubierając go w czarne trykoty djabła. Kiedy godna kompanja zawładnęła ubraniem i znajdującą się w niem gotówką w sumie 300 zł. — oświadczyli mu, że garderoba będzie przeszkadzała w „występach", więc złożą ją w znajomym sklepiku, skąd przyniosą wódki i, popiwszy, wybiorą się na występy. — Siadł „djabeł" na kamieniu i... około dwóch godzin wyczekiwał na powrót trupy, wkońcu zasnął. Przebudził go zimny dreszcz. Otrzeźwiawszy cokolwiek pobiegł do najbliższego posterunku policji. Stąd przygodnego djabła taksówką odesłano do domu. Warszawski „Kurjer Poranny", skąd czerpiemy tę wiadomość nie podaje, co stało się z „Herodami".

ECHA SYLWESTRA W MSZANIE DOLNEJ. Piszą nam z Mszany Dolnej: W ostatnich dniach grudnia przybyło do Mszany Dolnej kilku wywiadowców policyjnych z Krakowa celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie włamania do kasy składnicy kółek rolniczych. W noc sylwestrową jeden z przybyłych wywiadowców, niejaki Grzesiński przyszedł na zabawę urządzoną przez straż pożarną. Pod wpływem nastroju sylwestrowego Grzesiński rozpoczął umizgi do jednej z dziewcząt obecnych na zabawie, a to znów wywołało niezadowolenie wśród miejscowej młodzieży. Dość, że, jak słychać, Grzesiński został nad ranem w okolicy dworca kolejowego spoliczkowany. W związku z tą sprawą aresztowano czterech miejscowych obywateli, którzy **do dziś pozostają w areszcie śledczym.** Widocznie śledztwo trwa w dalszym ciągu, bo w ubiegłą sobotę przesłuchano dalszych 14 świadków. Należałoby przyspieszyć dochodzenia i zbadać również, czy części winy nie ponosi sam Grzesiński.

WIELKI WYBUCH W FABRYCE ŁÓDZKIEJ. Onegdaj popołudniu wydarzyła się wielka eksplozja kotła w fabryce tkackiej Scheiblera i Grohmana w Łodzi. Przebieg katastrofy był następujący: O godzinie 4'30 popołudniu w oddziele krochmalni fabryki przy ul. Kilińskiego 187 rozległa się ogłuszająca detonacja. Wszystkie szyby wyleciały, — wśród robotników powstała nieopisana panika. — Jak się okazało, ogromny kocioł parowy krochmalni został rozerwany w kawałki siłą wybuchu. Deszcz odłamków żelaza zasypał całą halę kotowni, rozległy się jęki bólu, odłamki bowiem poraniły robotników, znajdujących się w hali kotłowni. Na miejsce eksplozji przybył natychmiast oddział straży ogniowej, ponieważ przypuszczano, że gruz i odłamki żelaza zasypały robotników. — Zawezwano jednocześnie pogotowie. Dwóch lekarzy i czterech sanitarjuszy niosło pomoc rannym. Cięższe obrażenia odnieśli robotnicy: Stanisław Przybylski, Władysław Kubalowski oraz Józef Kołodziejski. Poza tem nałożono opatrunki kilku osobom lżej rannym. Na miejsce eksplozji przybyli przedstawiciele władz sądowo-śledczych. Wdrożone dochodzenie ustaliło, że przyczyną eksplozji kotła było wadliwe funkcjonowanie manometru, który wykazywał niższe od rzeczywistego ciśnienie pary w kotle.

Z zagranicy

PROCESY O ZAJŚCIA LIPCOWE W WIEDNIU. W poniedziałek zapadł w Wiedniu wyrok w procesie przeciwko sekretarzowi austrjackiej partji komunistycznej J. Koplenigowi, oskarżonemu o podżeganie do buntu podczas rozruchów lipcowych w Wiedniu. Poplenig został uwolniony.

PROCES, KTÓRY TRWA JUŻ ROK. W dniu 11 stycznia upływa rok od chwili rozpoczęcia w Berlinie rozprawy sądowej w aferze braci Barmatów. Dotychczas w tej sprawie odbyło się 157 posiedzeń sądu, przesłuchano 400 świadków i 50 rzeczoznawców. Akta obejmują 70 tomów głównych i około tysiąc tomów dodatkowych. Koszta procesu wynoszą dotychczas 230 tysięcy marek. Nie wiadomo, kiedy się proces może zakończyć, albowiem gdyby nawet postępowanie dowodowe zostało zakończone, należy się liczyć z tem, że przemówienia prokuratora i obrońców będą trwały kilka tygodni. Sprawa ta ma podłoże polityczne i dotyczy kwestji gospodarki finansowej rządu pruskiego i rządu Rzeszy.

WIELKI POŻAR W MOSKWIE. Z Moskwy donoszą pod datą 9 bm.: Nocy ubiegłej wybuchł wielki pożar w domu przy ul. Niżniaja Krasnoarmiejskaja. Wielki gmach, zamieszkały przez rodziny robotnicze, stanął w płomieniach. Drewniane schody runęły, co utrudniało straży ogniowej ratowanie mieszkańców wyższych pięter. Po ugaszeniu ognia stwierdzono, że z powodu pożaru zginęło z pośród mieszkańców domu 9 osób. Zginął również jeden ze strażaków.

POWÓDŹ W LONDYNIE. W poniedziałek o godzinie 3 rano zanotowano w Londynie przesilenie powodzi. Poziom wody na Tamizie jest nieco niższy od poziomu bulwarów. Ulicom nadbrzeżnym nie zagraża obecnie niebezpieczeństwo tak wielkie jak w dniach ubiegłych. Ludność dzielnic położonych wzdłuż dolnego biegu Tamizy, jest bądź usunięta z mieszkań parterowych i suteren, bądź też zabezpieczona sztucznemi nasypami z worków z piaskiem. Lord major Londynu zainicjował zbiórkę na rzecz dotkniętych klęską powodzi.

TĘGO PIJĄ. Jak donoszą z Larache (Tanger), wiele osób uległo tam zatruciu alkoholem. Z pośród zatrutych 25 osób zmarło.

LOT DOOKOŁA ŚWIATA. B. oficerowie lotnicy Newall i Vincent rozpoczęli raid powietrzny dookoła świata. Lotnicy zamierzają wylecieć z Edgware (Anglja) i udać się przez Francję, Włochy, Grecję i Indje do Singapore, a powrócić drogą na Chiny i Rosję.

POWÓDŹ W ALGIERZE. „Matin" donosi z Oranu, że ulewne deszcze wywołały nowe powodzie. Jeden mniejszy i jeden większy mosty zostały zerwane.

KATASTROFA W KOPALNI. W West Francfort (Illinois) na skutek wybuchu w kopalni węgla dwóch górników zostało zabitych, a losy 24 są dotychczas nieznane.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'30—0'35 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'40—0'45 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'50—5'20 zł., masło deserowe 1 kg. 6'40—6'80 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja (kopa) 18'00—18'50 zł., jajko (sztuka) 0'30—0'32 zł.; kury (sztuka 5'00—8'00 zł., kaczki żywe (sztuka) 5'00—7'00 zł., kaczki bite (sztuka) 4'00—6'00 zł., gęsi żywe (sztuka) 10'00—15'00 zł., gęsi bite (sztuka) 7'00 do 12'00 zł., indyki (sztuka) 14'00—22'00 zł., kwiczoły (para) 0'80—1'00 zł., zające w skórze (sztuka) 9'00—10'00 zł., zające bez skóry (sztuka) 5'00 do 5'50 zł.; jabłka stołowe 1 kg. 0'70—1'40 zł., cytryna (sztuka) 0'12—0'15 zł., orzechy 1 kg. 3'00—3'40 zł.; ziemniaki 1 kg. 0'14— 0'15 zł., buraki 1 kg. 0'20—0'25 zł., marchew 1 kg. 0'25—0'30 zł., cebula 1 kg. 0'50— 0'60 zł., czosnek 1 kg. 1'40—1'60 zł., kalafjory (sztuka) 2'00—3'00 zł., pietruszka 1 kg. 0'30—0'35 zł., szpinak 1 kg. 2'80—3'00 zł., selery 1 kg. 0'35—0'40 zł., włoszczyzna 1 kg. 0'35—0'40 zł., chrzan 1 kg. 1'60—1'80 zł.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Tajemnica powodzenia".
Czwartek: „Turandot".
Piątek: „Tajemnica powodzenia".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: „Lotnik zwycięzca".

KOLLEGJUM WYKŁADOW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: „Praktyka i teorja radja".
Czwartek: doc. Uniw. Dr. Helena Willman-Grabowska: „System Yoga".

KINOTEATRY

Bagatela: Szatańska syrena.
Corso: „Zaginiona córka" oraz komedja z Patem i Patachonem.
Nowości: Demon cyrku.
Promień „On, Ona i Hamlet" (komedja z Patem i Patachonem).
Sztuka: „Casanowa".
Uciecha i Wanda: „Mogiła nieznanego żołnierza" według powieści A. Struga).
Warszawa: „Bohater chińskiej dzielnicy".

RADJO

Środa 11 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: Odczyt p. t. „Kiedy będzie można wyjeżdżać do San Paulo na koszt rządu brazylijskiego?" — wygłosi dr. Adam Muller. 17.20: Odczyt p. t. „Sezon zimowy w polu i w sali" — wygłosi dr. Henryk Szatkowski. 17.45: Słuchowisko dla dzieci: „Śmierć Wandy" — przez p. M. Mossoczowa, w wykonaniu artystek i artystów teatru miejskiego. 18.15: Koncert fortepianowy p. Romana Micewskiego (Chopin). 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Bronlewski. — 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Koncert wspólny stacji warszawskiej i krakowskiej. — Koncert kompozytorski Mieczysława i Adama Sołtysów. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: PAT.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, nadprogram. — 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt pod tytułem „Psychotechnika i szkoła" — wygłosi inż. Jan Wojciechowski. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: „Skrzynka pocztowa" — omówi dr. M. Stępowski. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt pod tytułem „Kaplele w dawnej Polsce" — wygłosi dr. major Babecki. 17.45: Transmisja z Krakowa. 18.15: Koncert z Krakowa. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt pod tyt. „Dotychczasowa akcja konkursów rolniczych" — wygłosi p. Kazimierz Wyszomirski. 20.00: Przerwa. — 20.30: Koncert z Krakowa. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: PAT.

Lista państwowa PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 stycznia.

Późnym wieczorem otrzymaliśmy dalszy ciąg listy państwowej PPS, której początek znajdą czytelnicy na stronie 2 dzisiejszego „Naprzodu" w artykule p. t. „Blok socjalistów polskich i niemieckich w Łodzi".

25) Topinek Wilhelm, 26) Grylowski St., 27) Kaczanowski Kazimierz, 28) Pławski, 29) Szczypiórski, 30) Markowska, 31) Preiss, 32) Pająk Antoni, 33) Śledziński, 34) Piotrowski Zygmunt, 35) Dobrowolski Kazimierz, 36) Matuszewski, 37) Downarowicz, 38) Wieliński Edward, 39) Malinowski Marjan, 40) Szpotański Tadeusz, 41) Nowicki Marjan, 42) Wąsik Antoni, 43) Papuga Jan, 44) Kelles-Kraus, 45) Klemensiewicz Zygm., 46) Bień, wiceprezydent Sosnowca, 47) Maciej Józef, 48) Paczek Antoni, prezydent Lublina, 48) Kuk, ławnik magistratu w Łodzi, 50) Rybicki Stanisław, 51) Wolinlewska Ludwina, 52) Chudy Antoni, 53) Grosfeld Ludwik, 54) Betman Edward, 55) Oktawiec Józef, 56) Karpiński Stanisław, 57) Gardecki Zygmunt, 58) Haluch Franciszek, 59) Szuda Stanisław, 60) Dratwa Bolesław, 61) Óżga Wojciech, 62) Śnietkowski Henryk, 63) Kosschudzki Czesław, 64) Bruner Wacław, 65) Luboński Teofil, 66) Żarek Józef, 67) Turtoń Stanisław, 68) Uziemblo Wł., 69) Szczyrek Jan, 70) Kunicki Władysław, 71) Lehryng Stanisław, 72) Bagiński Stanisław, 73) Dziuba Józef, 74) Dziegielewski Józef, 75) Schmidt Kazimierz, 76) Czupiał Jan, 77) Skalak Bronisław, 78) Pawłowski Wacław, 79) Kazimierczak Józef, 80) Fijałkowski Henryk, 81) Głowacki Konstanty, 82) Domańska Helena, 83) Odrobina Józef, 84) Feist Aleksander, 85) Gataj Wawrzyniec, 86) Stężowski Bronisław, 88) Sadowski Michał, 89) Guziałek Edward, 90) Rabek Stanisław, 91) Klimaszewski Stanisław, 92) Kępczyński Wincenty, 93) Domostowski Kazimierz, 94) Lenk Franciszek, 95) Piątek Władysław, 96) Rutkiewicz Władysław, 97) Chedyński Edmund, 98) Dubois Stanisław, 99) Kellński Jan.

Dalsi kandydaci rządowi

Lista bloku rządowego nie jest jeszcze ustalona ostatecznie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 stycznia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na liście państwowej bloku rządowego obok ministrów Bartla, Składkowskiego, Staniewicza i Czechowicza, których nazwiska wymieniliśmy we wczorajszym „Naprzodzie", będzie kandydował także minister poczt **Miedziński**. Ponadto znajdą się na liście p. p. **Kościałkowski**, były senator **Gaszyński**, **Polakiewicz**, **Barański**, **Marjan Dąbrowski**, hrabia Konstanty **Dzieduszycki**, książę Eustachy **Sapieha**, hrabia **Grocholski**, prof. **Ochanowicz** z Poznania i hrabia Aleksander **Raczyński**.

Jak donosi „Kurjer Czerwony", lista państwowa bloku rządowego została zestawiona **prowizorycznie** i do dnia 24 bm. mogą w niej nastąpić zmiany.

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" donosi, że kompletna lista państwowa rządowego bloku wyborczego zostanie oficjalnie podana do publicznej wiadomości ze względów bliżej nieznanych **w terminie późniejszym**.

Rewizja w krakowskiej „Florjance"?

Dziwne zachowanie się dyrekcji. — Żądamy ujawnienia wyników śledztwa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 stycznia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje ze źródła całkiem pewnego, w ciągu miesiąca grudnia ub. r. **odbyła się w krakowskiem towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń rewizja** przeprowadzona przez wydelegowanych przez ministerstwo skarbu rewizorów, specjalistów ubezpieczeniowych. W rezultacie tej kilkutygodniowej rewizji spisano protokół. Gdy doszło do podpisywania protokołu, zaszedł dziwny fakt, a mianowicie **dyrektor Piotrowski nagle zachorował** i wobec tego nie mógł protokołu podpisać, zaś jego zastępca **„nie czuł się na siłach", by wziąć na siebie odpowiedzialność za położenie na protokole swego podpisu**. W ten sposób nie było w towarzystwie nikogo, ktoby w jego imieniu położył podpis na nieprzyjemnym akcie.

Rewidenci ministerjalni po kilkudniowem oczekiwaniu odjechali do Warszawy. „Bojkot" protokołu ze strony towarzystwa ubezpieczeniowego nie zmienia oczywiście w niczem faktów stwierdzonych protokolarnie, jak również nie obala ważności protokołu.

Mały traktat handlowy z Niemcami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 stycznia.

Delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską powróci do Warszawy 12 b. m. Przed przerwą świąteczną w rozmowach między przewodniczącymi delegacyj ministrem Hermesem i ministrem Twardowskim obie strony przywiązywały główną wagę do tego, by zawarty został t. zw. **mały traktat handlowy**. Na wypadek dojścia do skutku takiego traktatu spodziewać się należy, że **zarówno życzenia niemieckie** w dziedzinie zniżek celnych, **jak również życzenia polskie** w dziedzinie wywozu do Niemiec węgla, nierogacizny i produktów rolnych **zostaną uwzględnione w sposób zadawalniający obie strony**.

Co do **waloryzacji ceł**, to podkreślić należy, że po stabilizacji waluty polskiej chodzi obecnie o przerachowanie polskiej taryfy celnej na nową walutę. W tej mierze dano stronie niemieckiej wyjaśnienia, które w zupełności **umożliwiają wszczęcie dyskusji** w łonie obu delegacyj nad konwencyjnemi zniżkami ceł.

TELEGRAMY

—o—

Minister Moraczewski nie kandyduje

Warszawa, 10 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Wbrew doniesieniom prasy sanacyjnej i prawicowej korespondent Wasz dowiaduje się ze źródła zupełnie miarodajnego, że minister robót publicznych Jędrzej Moraczewski **nie kandyduje z żadnej listy państwowej bloku rządowego, jak również nie stawia swojej kandydatury w żadnym okręgu**.

(Wczorajszą naszą notatkę o tem, że minister Moraczewski znajduje się na liście państwowej „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem" przynieśliśmy za „Przeglądem **Wieczornym**". Red.).

Wojewodowie i — wybory

Warszawa, 10 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj rozpoczął się w Warszawie zjazd wojewodów z całej Polski. W zjeździe bierze udział 16 wojewodów i komisarz rządu na miasto Warszawę. Pierwsze posiedzenie zjazdu odbyło się w prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Bartla. Dalszy ciąg obrad odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem ministra Składkowskiego. Tematem obrad — **sytuacja wyborcza**.

PPS w samorządzie gminnym

Dąbrowa Górnicza, 10 stycznia (tel. wł. „Nap."). Onegdaj socjalistyczna tutejsza Rada miejska wybrała prezydentem miasta tow. Zygmunta **Cieplaka**, dotychczasowego wiceprezydenta.

Rawa Mazowiecka, 10 stycznia (tel. wł. „Nap."). Wczoraj odbyły się wybory do Rady miejskiej. **PPS uzyskała 5 mandatów**, Poale-Sjon prawica 2; sjoniści 4, ortodoksi 2, rolnicy (sympatycy Piasta) 6, rzemieślnicy 3, partja pracy 2.

—ooo—

ZMIANA SZEFA SZTABU GENERALNEGO?

Warszawa, 10 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Na stanowisku szefa sztabu generalnego ma nastąpić zmiana. Dotychczasowy szef sztabu gen. Tadeusz **Piskor** ma przejść do generalnego inspektoratu armji na jedno z kierowniczych stanowisk, szefostwo sztabu zaś ma objąć generał **Rybak**, który wrócił z zagranicy, gdzie był na kuracji.

POSEŁ ANGIELSKI U PREZYDENTA RZPLITEJ

Warszawa, 10 stycznia (PAT). W dniu 10 stycznia o godz. 5 popołudniu sir William Erskine, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Wielkiej Brytanji, złożył p. prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające.

O CZAS PRACY I PŁACE NA G. ŚLĄSKU

Warszawa, 10 stycznia (PAT). W dniu 10 bm. minister pracy i opieki społecznej dr. St. Jurkiewicz przyjął przedstawicieli przemysłowców górnośląskich w sprawie **czasu pracy w hutach górnośląskich i zarobków w górnictwie węglowem**.

KRZYŻ ZASŁUGI DLA PRACOWNIKÓW FABRYKI CHORZOWSKIEJ

Warszawa, 10 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Monitor Polski" zamieszcza zarządzenie prezydenta Rzplitej nadające całej załodze państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie złoty krzyż zasługi za pracę położone **w okresie przejmowania fabryki przez władze polskie**.

ZGON PRZYWÓDCY SOCJALISTÓW ARGENTYŃSKICH

Warszawa, 10 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj nadeszła do Warszawy wiadomość o zgonie długoletniego wodza socjalistów argentyńskich **tow. Jana Justa**.

CHADECY WIEDEŃSCY DEMONSTRUJĄ

Wiedeń, 10 stycznia (PAT). Dzienniki popołudniowe donoszą, że ze strony partji narodowo-społecznej (pod tą firmą występuje w Wiedniu chadecja — red. „Naprz.") przygotowywane są **demonstracje** na dzisiejszem przedstawieniu opery jazzbandowej Krzeneka w Operze Państwowej w Wiedniu. Policja poczyniła możliwe przygotowania.

O TRAKTAT WIECZNEJ PRZYJAŹNI

Tokio, 10 stycznia. PAT. Ambasador Stanów Zjednoczonych zakomunikował osobiście ministerstwu spraw zagranicznych propozycję Kelloga w sprawie zawarcia traktatu o wyrzeczenie się wojny. Stanowisko Japonji w tej sprawie nie jest jeszcze ustalone, istnieje jednak powszechne przekonanie, że z pewnemi zastrzeżeniami wypowie się ona za traktatem zwróconym przeciwko wojnie, pragnie bowiem szczerze zmniejszenia wydatków na cele wojskowe oraz flotę.

AMERYKA POŁUDNIOWA PRZECIW STANOM ZJEDNOCZONYM

Nowy Jork, 10 stycznia. PAT. Ambasador chilijski dr. Davilla oświadczył, że większą część Ameryki łacińskiej stoi na stanowisku, że doktryna Monroego, w której tkwi zasada hegemonji Stanów Zjednoczonych w Ameryce, stanowi poważną przeszkodę do zawarcia układu dobrej woli. Następnie ambasador wyraził się z uznaniem o traktacie Roota, który to traktat przyczynił się w poważnej mierze do zatarcia wrażenia, że Stany Zjednoczone roszczą sobie prawo do wykonywania protektoratu nad Ameryką południową.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIE REFERENTÓW odbędzie się **DZIŚ WE ŚRODĘ w sali Kasy chorych. Początek punktualnie o godz. 8 wieczór. Obecność wszystkich referentów konieczna.** Klemensiewicz.

BACZNOŚĆ KOMITETY PARTYJNE! Zgłoszenia o referentów na zgromadzenia wyborcze przesyłać należy trzy dni przed zgromadzeniem — wyłącznie tylko na adres: **Z. Klemensiewicz, Batorego 5, Kraków.**

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie w środę 11 bm. o godzinie 7 wieczór w redakcji „Naprzodu".

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we środę 11 bm. o godz. 10 rano w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Na porządku dziennym wybór asesorów do sądu rozjemczego.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. INSTYTUTU UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ — ODDZIAŁ KRAKÓW, odbędzie się we czwartek 12 stycznia o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o przybycie.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RKS „LEGJA" odbędzie się we środę 11 bm. punktualnie o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Batorego 5, III p.

POWIATOWA KONFERENCJA PPS na powiat jasielski i strzyżowski odbędzie się **w Jaśle** w niedzielę 15 bm. o godzinie 9 z rana w lokalu kolejarzy. Na konferencję tę zgłosić się winni delegaci robotników rafinerji, włościan i fornali. Referenci przybędą z Krakowa.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

TUR w ognisku drukarzy, Rynek główny 12, III p. urządza w środę 11 bm. o godzinie 6'30 wieczorem odczyt tow. Zygmunta Grossa pt. „Wrażenia z Genewy".

Rok pracy PPS w Wadowicach

Nadchodzi okres walnych zgromadzeń i sprawozdań dla organizacyj zawodowych, politycznych, oświatowych i gospodarczych z czynności, jakich w roku 1927 dokonały. Jeśli to zrobią starannie wszystkie komitety i organizacje, to niewątpliwie uzupełnią w znacznym stopniu prace naszych Central, — jednem słowem prace całej partji. Wtedy dopiero przyjaciele i wrogowie oraz robotnicy będą mieli pojęcie, co mała garstka ludzi ideowych razem zrobić potrafi.

Spróbujemy i my w Wadowicach zrobić choć z grubsza **przegląd naszej pracy.**

Zaczniemy od **komitetu PPS**, który i w Wadowicach przewodził klasie robotniczej w jej walkach i pracy.

Przy udziale **komitetu PPS** odbyto zebrań i wieców 42, konferencyj 7, interwencyj 30, żądań wysunięto do władz i pracodawców 10, posiedzeń zarządów odbyto 7, wyjazdów na konferencje i posiedzenia oraz uroczystości bratnich organizacyj 16, korespondencyj do prasy robotniczej napisano 21, listów wysłano 59, podań zrobiono członkom 13 — w różnych sprawach, konferencje delegatów odbyto 1, spraw sądowych miał komitet 2, urządzono pochód 1 Maja, „Dzień Kobiet", 2 zabawy, wysłano delegata na Zlot Młodzieży do Warszawy, gazet i broszur rozkolportowano **za 680'60 zł.**, wykupiono znaczków partyjnych za 147.35 zł. — Obrót komitetu PPS wynosił w roku ubiegłym 2,201 złotych i 56 groszy.

Rada Związków Zawodowych, do której należy 5 oddziałów Związków zawodowych, cały rok czuwała zawsze nad tem, aby ruch zawodowy wzmocnić i rozbudować. Ostatnio zajęła się organizowaniem **robotników rolnych**, którzy powoli ale stale, przystępują do Oddziału w Krakowie, oraz organizowaniem **szewców i krawców**, którzy zostaną w miarę odpowiedniej listy przekazani swej organizacji fachowej. — Ogółem zorganizowanych zawodowo robotników mamy 600. Poza tem Rada Związków brała udział **w czterech** akcjach zarobkowych (murarzy, piekarzy i podczas strajku robotników w wapienniku w Inwałdzie), oraz w sprawie **akcji dla bezrobotnych sezonowych**.

Dalszą troską Rady Związków będzie też, aby wszystkich jeszcze niezorganizowanych robotników objąć, aby nie psuli warunków płacy i pracy robotnikom zorganizowanym. Finansowo Rada pomaga sobie w ten sposób, że w **miarę potrzeby** oddziały opodatkowują się jednorazowo na każde wydatki. W roku tym zebrano i wydatkowano w tym celu 40 złotych i 70 groszy.

Związek Robotników Budowlanych, liczący przeszło 300 członków, w tem dwa tartaki i jeden wapiennik — był obsługiwany przez tow. **Guzdka**, a obrót w kwocie **1.761 zł.**, jaki miał w przeciągu roku 1927, świadczy o tem, że był ruchliwy, bronił interesów należycie i musiał mieć zaufanie, skoro mógł tyle zebrać od swych członków.

Oddział ZZK, liczący **160** członków, rozrzuconych po całym powiecie, również podołał swemu zadaniu, wywiązując zawsze sumiennie zlecenia swych władz organizacyjnych i nigdy nie odsuwając się od współpracy z robotnikami innych zawodów na terenie Wadowic. Finanse ma zapewnione, to też obesłał Zjazd ZZK w Warszawie, dość częste konferencje w Krakowie, a ostatnio jeden z towarzyszów uczęszcza nawet na koszt Koła do Krakowa co niedzielę na kurs buchalteryjny dla działaczy ZZK.

Oddział Związku Spożywców (piekarze), liczący **24 członków**, — przeżył od samego początku wszystkie kryzysy, jakie się w łonie Związku rodziły i apatję, jaka panowała do ostatnich lat w miejscu. Gdy brakło ludzi do pracy, odważni w walce i ofiarni w każdej akcji piekarze wadowicy, zdobyli sobie **uznanie w Centrali**, jako jeden z najlepszych oddziałów w Polsce. Nie ustaną też walczyć dalej o higienę w piekarniach, o poszanowanie spoczynku niedzielnego, o stosowanie ustawy do młodocianych, o zniesienie pracy nocnej. Finanse oddziału są zawsze wystarczające.

Oddział Metalowców, liczący przeszło 50 członków, mimo ciągłych ataków ze strony p. Góreckiego dyr. drukarni, oraz **podkradania się do niego czumowców i klerykałów**, został cały i wierny tym, którzy go założyli. Robotnicy wiedzą, że w najmniejszych sprawach przybywa sekretarz z Bielska, że w razie choroby dłuższej dostają jeszcze świadczenia ze Związku i wiedzą, że ich nikt rozbić nie potrafi. Fundusze oddziału nie złe. Oddział posiada do 200 złotych własnych funduszów.

Oddział Związku Pracowników Kas chorych, liczący 11 członków zrobił dość dużo dla swych członków, gdy się zważy, że nie było ustalonych godzin pracy, urlopów, walczył o dodatek mieszkaniowy, o 13 pensję i podwyższenie płac najgorzej sytuowanym pracownikom. Rozumie się, że niejedno mamy do zawdzięczenia dyrektorowi, komisarzowi, oraz tow. drowi Kropatschowi w Krakowie, którzy w niejednym wypadku zrozumieli, że pracownik Kasy chorych jest i musi być walem ochronnym przeciw atakującym pracodawcom i burzącym nieświadomym robotnikom, którzy nieraz, **nie znając swych praw**, Kasę atakują.

Stowarzyszenie Domu Robotniczego, liczące 15 członków fizycznych i 5 prawnych, założone zostało 12 czerwca 1927 r. Jak wiadomo, dzięki PPS w przeciągu pół roku **wybudowano Dom Robotniczy, mający wartość przeszło 10.000 zł.** i prawie bez długów.

Oddział TUR, liczący 32 członków, założony 28 sierpnia 1927 r., zdobył sobie swą należną markę. Urządził w przeciągu tego czasu trzy przedstawienia, wystawiając cztery sztuczki, urządził cztery odczyty, „Dzień Młodzieży", zbiórkę pieniężną, drzewko dla dzieci robotniczych. TUR liczy dwie sekcje: dramatyczną i oświatową. Budżet za ten czas wynosił **429 złotych.** Staraniem tej organizacji na przyszłość będzie stworzyć dobry chór, zakupić radjo dla akcji odczytowej i rozrywkowej, wreszcie pomyśleć o własnej orkiestrze robotniczej, a w lecie zrobić kilka wycieczek dla celów naukowych i sportowych. Zarząd TUR'a czyni też starania o subwencje na ten cel i wniósł odpowiednie podanie do województwa, magistratu i Rady powiatowej. Zobaczymy, czy będzie dla nas zrozumienie.

Wreszcie jeszcze jedna organizacja, to **Spółdzielnia Spożywców „Wolny Lud"**, założona **4 grudnia 1927 r.** i została zalegalizowana, względnie zarejestrowana w sądzie okręgowym w Wadowicach 16 grudnia 1927. Praca przygotowawcza nad otwarciem sklepu w Domu Robotniczym około lutego br., oraz zbieranie członków i udziałów — postępuje naprzód i jest nadzieja, że i na tem polu damy radę, chroniąc skromne zarobki robotnicze od szalonego wyzysku prywatnego „handlu". — Spółdzielnia należy do Związku Spółdzielczego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Wobec tego sądzimy, że ten nam umożliwi spełnić w tym zakresie przyjęte na siebie zadania.

Oto przegląd i bilans naszej **rocznej ciężkiej pracy**, którą ks. Prochownik i różni „sanatorzy" czy „naprawiacze" nazywają antypaństwową. A przecież działo się to **dla polskiego robotnika, na polskiej ziemi** i za polskie ofiarne grosze robotników. Nie bacząc więc na lamenty i zgrzyty wrogów — w pracy ustawać nie będziemy, walcząc dalej wraz z całą partją o rządy ludowe, a zwyciężymy — jeśli będzie jedność, zgoda i zrozumienie wszystkich pokrzywdzonych. **Józef Papla.**

—ooo—

Wielka sprzedaż karnawałowa po cenach zniżonych

BAZAR KONKURENCYJNY

ŁAZAR FREIWALD

Kraków, ulica Florjańska 44, I. p., Tel. 533
tuż przy Bramie Florjańskiej
Uwaga na adres. Dla Kółek odlicza się rabat.

Poleca: Creppe Saten, Creppe de Chine, Creppe Mongol, Creppe Georgette, Popeliny i inne jedwabie.
Wielki wybór wełn, płócien, wsypów, koców, kołder i t. d.
Specjalność! Specjalność!
Płótna żyrardowskie po cenach fabrycznych.





PRZYBORY BILARDOWE

Kije — Kule — Kredę
Bandy — Karty do gry
Szachy — Domina — Ruletki — Gry towarzyskie

poleca 1215

TOW. HANDL.
REIM Sp. z o. o.
Kraków — Rynek L. 37.

Dla Pań i Panów

reperuje 1401

maszynki do mięsa

każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, wsadzam nowe ostrza do noży

Specjalne ostrzenie brzytew

oraz ostrzę noże introligatorskie i masarskie, nożyczki, maszynki do włosów i t. p.

Wykonanie pierwszorzędne
Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły w wielkim wyborze.

J. MYSZKOWSKI
Kraków, ulica Olatlowska 46

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów, na nazwisko Wincenty Serafin z Iwkowej.

Koncypjenta rutynowanego
wolnego stanu przyjmie
adwokat Dr. Herzig w Jaśle



To nie jajko Kolumba,

lecz ruchome sitko, z Czajnika «Kompletta», który umożliwia doskonałe przyrządzanie herbaty, o wyszukanym smaku. Uwydatnia jej aromat, moc i wydajność, przy racjonalnym wyzyskaniu listków herbacianych.

Czajnik «Kompletta» otrzymuje się bezpłatnie za nadesłane opakowania z herbaty marki «Czajnik», o ogólnej wadze 3 kg. oraz należące do niego cukiernicę dzbanuszek do śmietanki lub filiżankę za opakowania z herbaty, o ogólnej wadze 1 kg. Opakowania prosimy nadsyłać do firmy «Teapot Company Ltd.», Warszawa, Okopowa 11/13

CZAJNIK

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.